DZIŚ 6 STRON Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 9 maja 1961 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR | Nr 108 (3702) | Wyd. A/ | Nakład 63.903

Owoce i nadzieje zwycięstwa

PAMIĘTACIE ten dzień — 9 maja 1945 roku? Dzień zwycięstwa narodów nad największym i najpotworniejszym barbarzyństwem w dziejach ludzkości — hitleryzmem? Ileż łączyliśmy z tym dniem nadziei na nowy, lepszy, lepiej zorganizowany świat. Świat bez wojen i bez obaw o to, że kiedyś znów nam zagrozi jakaś awantura zwolenników podbojów innych narodów. Z dniem tym miała się rozpocząć nowa epoka. Epoka realizacji tych ideałów, za które miliony oddały życie; ideałów, którym na imie wolność i pokój. Do nich tęskniła ludzkość powstała dopiero co po najstraszliwszej w dziejach świata wojnie.

Czy spełniły się nasze nadzieje? W dużej mierze tak, bo dziś w szesnaście lat po zakończeniu wojny, możemy powiedzieć już, że wojna nie jest nieunikniona mimo istnienia imperializmu. Są bowiem siły zdolne jej skutecznie zapobiec. Ich to zasługa, że mogliśmy likwidować w przeszłości zarzewia nowych wojen światowych w Korei czy nad Kanałem Sueskim; że problem Laosu zmierza do pokojowego rozwiązania. Nie mają też już dziś szans powodzenia imperialistyczne inwazje na Kubę.

Tak, bo wiele narodów Europy i Azji wkroczyło na drogę budowy nowego ładu — ładu socjalistycznego, mogącego zapewnić ludności lepszy byt; bo socjalizm przekształca się w decydujący czynnik rozwoju ludzkości, pętając coraz silniej ręce zwolennikom awantur wojennych. Tak, bo wiele krajów Afryki i Azji zerwało jarzmo kolonializmu i sięgnęło po wolny, niezależny byt państwowy. Pełni nadziei patrzymy w przyszłość. Dzięki gigantycznemu rozwojowi nauki i techniki ukazały się nam perspektywy jakże innego świata. Tego, w którym człowiek — przedstawiciel kraju socjalistycznego — rozpoczął podbój kosmosu.

Świat poszedł naprzód. Coraz więcej zwolenników zdobywa sobie idea pokojowego współistnienia. Postęp, jakiego w minionym szesnastoleciu dokonała ludzkość, zaczęto mierzyć jednostkami miar astronomicznych. Tym trudniej jest pogodzić się z tym, że są i tacy, którzy zapomnieli, bądź celowo nie chcą pamiętać, co nas ożywiało w dniu zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem. Ceną bowiem tego zapomnienia może być tylko zahamowanie postępu ludzkości i narażenie jej na nowe awantury. Dlatego trzeba bezustannie pewne fakty przypominać.

16 lat temu hitlerowskie Niemcy zostały zmuszone do bezwarunkowej kapitulacji.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sesja nowo wybranego Sejmu PRL 15 maja

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać pierwszą sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wybranego w dniu 16 kwietnia 1961 roku na dzień 15 maja 1961 r. godz. 16.00,

Przewodniczący
Rady Państwa
(—) **Aleksander Zawadzki**

Sekretarz
Rady Państwa
(—) **Julian Horodecki**

Od 1 września
Szkoła inżynierska w Rzeszowie

W dniu wczorajszym, po 3-dniowym pobycie ministra szkolnictwa wyższego H. Golańskiego na Rzeszowszczyźnie, nastąpiło w Rzeszowie uroczyste podpisanie porozumienia między Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego, a Prezydium WRN w sprawie powołania w Rzeszowie szkoły inżynierskiej.

Odpowiedni dokument podpisany został przez ministra szkolnictwa wyższego H. GOLAŃSKIEGO oraz przewodniczącego Prezydium WRN ob. M. OSTROWSKIEGO, w obecności członka KC, I sekretarza KW PZPR, posła tow. WŁ. KRUCZKA, sekretarzy KW tow. tow. ST. BOGUNIA i mgr R. PISARSKIEGO, I sekretarza KM PZPR P. BIKA, zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN mgr Z. CZAI przewodniczącego Prezydium MRN tow. L. STANIO, kuratora Okręgu Szkolnego mgr K. ŻMUDKI, dziekana Studium Wieczorowego Politechniki Krakowskiej w Rze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zacieśnić kontakty radnych z wyborcami

Plenum KW PZPR oceniło przebieg kampanii wyborczej

8 bm. obradowało w Rzeszowie plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, które oceniło przebieg i wyniki kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych na terenie naszego województwa.

Referat na ten temat wygłosił sekretarz KW PZPR STANISŁAW WÓJCIK. Stwierdził on, iż kampania wyborcza na terenie Rzeszowszczyzny podobnie jak w całym kraju zakończyła się pełnym sukcesem Frontu Jedności Narodu, a społeczeństwo głosując na jego kandydatów dało wyraz pełnej aprobaty dla polityki partii i programu, z jakim wystąpiła w wyborach.

Kampania wyborcza wywołała duże ożywienie polityczne w społeczeństwie, które licznie brało udział w zebraniach, poświęconych omówieniu kandydatur do rad narodowych oraz spotkaniach z kandydatami na posłów i radnych. Ogółem odbyło się 1.129 takich zebrań z udziałem 60 tysięcy osób, oraz 1.772 spotkania i wiece, w których uczestniczyło blisko 500 tysięcy osób. W toku kampanii wysunięto 3.000 wniosków i postulatów, w tym 400 dotyczących funkcjonowania władz wojewódzkich.

Cały ten okres był okresem wytężonej pracy aktywu i organizacji partyjnych na terenie województwa. Wynikiem rozmów i spotkań z ludźmi, wyjaśniania polityki partii, były nie tylko rezultaty wyborów, ale także znaczny wzrost szeregów partyjnych. Ogółem od stycznia do 10 kwietnia br. przyjęto w naszym województwie w poczet kandydatów PZPR około 5 tysięcy osób, w tym 2.200 robotników i 1.200 chłopów.

W kampanii wyborczej obok aktywu partyjnego, członków ZSL i SD, wzięła udział wielotysięczna rzesza działaczy FJN, bezpartyjnych, których praca w ogromnej mierze przyczyniła się do właściwego przebiegu wyborów. Wszystkim aktywistom za ich trud i ofiarność złożył tow. Wójcik w imieniu

(Ciąg dalszy na str. 2)

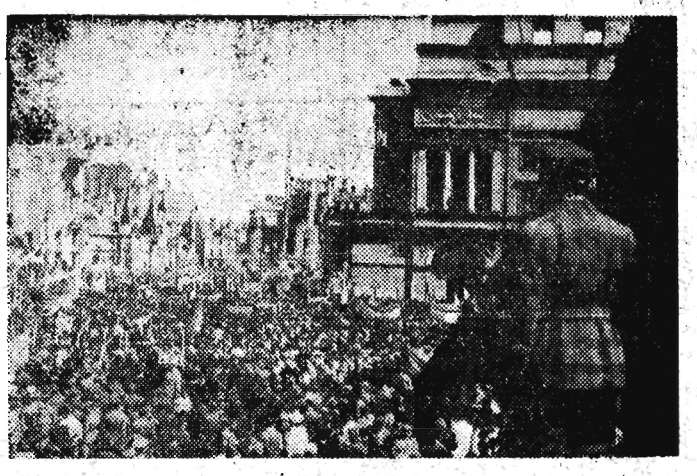

Na zdjęciu: 9 maja 1945 rok. Wielki wiec ludności stolicy na Placu Teatralnym w dniu zakończenia wojny.

CAF

(zdjęcie dokumentalne)

Inauguracja Tygodnia Ziem Zachodnich

Na zawsze polskie

Dni 7 — 15 maja obchodzimy jako Tydzień Ziem Zachodnich — wielkie święto wszystkich Polaków, wszystkich mieszkańców nad odrzańskich miast, wsi i osiedli — Polski zachodniej.

W Rzeszowie Tydzień Ziem Zachodnich został zainaugurowany uroczystą akademią w sali Teatru im. W. Siemaszkowej. Salę wypełnili do ostatnich miejsc mieszkańcy Rzeszowa.

W prezydium zajęli miejsca: członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR tow. **Władysław Kruczek** wraz z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego Partii, obok serdecznie witani goście, przedstawiciele Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i wojewódzkich zarządów TRZZ w Poznaniu i Gdańsku: **Jan Nikisz**, oficer Marynarki Wojennej **Stanisław Wyczachowski i Franciszek Chudoba**, dalej przedstawiciele rzeszowskiej władzy terenowej, organizacji społecznych, Frontu Jedności Narodu.

Akademię otwiera zastępca przewodniczącego Prezydium MRN tow. **Wacław Rudnicki.**

Referat okolicznościowy wygłasza przewodniczący Woj. Zarządu TRZZ w Rzeszowie mgr **Zdzisław Czaja.**

Z kolei oficer Stanisław Wyczachowski przekazuje serdeczne pozdrowienia społeczeństwu Rzeszowa od mieszkańców Gdańska, stoczniowców, dokerów, wszystkich mieszkańców Przymorza.

Od mieszkańców Poznania i województwa serdeczne pozdrowienia rzeszowianom składa członek Rady Naczelnej TRZZ Jan Nikisz. Odczytaniem depeszy od WZ TRZZ we Wrocławiu, w której prezydium zapowiada rewizytę w Dniach Rzeszowa — została zakończona oficjalna część uroczystej akademii, inaugurującej Tydzień Ziem Zachodnich w Rzeszowie. **M. G.**

Młody rewolucjonista kubański
Israel Gomez Rodrigues gościem młodzieży rzeszowskiej

Israel Gomez Rodrigues — sekretarz ambasady kubańskiej w Warszawie, to jeden z wielu młodych rewolucjonistów, uczestnik walk wyzwoleńczych w obronie swojej ojczyzny. Niewyczerpanym tematem stają się przeto wszystkie spotkania, jakie odbywa miły gość wraz z dziennikarzami redakcji „Walki Młodych" wśród młodzieży robotniczej naszego województwa.

„Niezniszczalne pozostaną nasze wspólne uczucia, jakie naród kubański żywi do narodu polskiego, do całej młodzieży polskiej, która w okresie tragicznych dni Kuby, dała dowody swojej wielkiej solidarności z bohaterskim narodem kubańskim — mówi nasz drogi gość. — Zwycięstwo Kuby nie jest tylko dziełem Kubańczyków. Jest w tym i wasz wielki udział. Podczas trwającej inwazji na Kubę, przygotowanej przez siły imperialistyczne, od społeczeństwa województwa rzeszowskiego napłynęło do naszej ambasady najwięcej depesz i rezolucji, solidaryzujących się z walczącą Kubą. Nie potrafię wyrazić słów wdzięczności, jakie żywi naród kubański do narodu polskiego".

Słowa te powtarzały się podczas wszystkich spotkań, jakie odbywał młody bohater Kuby z młodzieżą naszego województwa. Przed wyjazdem na spotkanie z robotniczą młodzieżą zagłębia siarkowego w Machowie, Israel Gomez Rodrigues złożył wizytę I sekretarzowi KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysławowi Kruczkowi.

(ger)

CIEKAWOSTKA DNIA

PIESZO I AUTOSTOPEM DOOKOŁA ŚWIATA

Granicę czechosłowacko-polską przekroczył niezwykły podróżnik — 26-letni inżynier-chemik z Djakarty Har Soeharsono, który odbywa podróż dookoła świata pieszo i autostopem. Wyszedł on z Djakarty przed 11 miesiącami, przewędrował Malaje, Indie, Pakistan, Afganistan, Iran, Turcję, Grecję, Jugosławię, Austrię i Czechosłowację. Oblicza on że dotychczas przeszedł 5 tysięcy kilometrów, a przejechał około 30 tysięcy kilometrów. Zdążył już zniszczyć 6 par butów. Najgorzej wędrowało mu się w Afganistanie i Iranie, gdzie musiał liczyć tylko na własne nogi. Przed wędrowcem jest jeszcze 200 tysięcy kilometrów. Do domu zamierza wrócić za 4 lata.

Z Polski Soeharsono uda się do NRD, NRF, Europy zachodniej, a później do Afryki i Ameryki.

Zapytany o cel tak niezwykłej podróży, Soeharsono odpowiedział, że pragnie napisać książkę o różnych krajach, ludziach i kulturach.

XIV W.P.
WARSZAWA • BERLIN • PRAGA

Generalny atak polskich kolarzy na odzyskanie niebieskich koszulek

Szósty etap Wyścigu Pokoju, prowadzący ze Szczecina do Rostocku, długości 210 km, przyniósł kolejny sukces drużynie radzieckiej. Kolarze radzieccy wyprzedzili jednak tylko o 10 sek. Polskę, która zajęła drugie miejsce. Obydwa te zespoły mają już sporą przewagę w klasyfikacji po etapach. Związek Radziecki wyprzedza Polskę o 6 min. i 44 sek., natomiast Polska jest lepsza od zajmującego trzecie miejsce zespołu NRD o 10 min. i 7 sek. Na czwarte miejsce awansowali rewelacyjni na szóstym etapie Rumuni. Przegrali oni tylko na etapie do Rostocku o kilka sekund z ZSRR i Polską. Rumunia jest gorsza od drużyny NRD o 8 min. i 42 sek.

Poniedziałkowy etap był benefisem reprezentanta Rumunii Cosmy. Po dwóch sukcesach na lotnych finiszach, wpisał się on jako drugi z Rumunów na listę zwycięzców etapowych. Na drugiej pozycji przybył lider wyścigu Melichow a na trzeciej Polak Fornalczyk. W czołowej grupie znalazł się także Piechaczek, który zajął piąte miejsce za Schurem NRD. Pozostali Polacy ukończyli etap w drugiej licznej grupie i zajęli miejsca: 11) Gazda, 16) Królak, 20) Beker i 21) Jarzębski.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi w dalszym ciągu Melichow (ZSRR) wyprzedzając o 6,29 min. swego rodaka Kapitonowa. Trzecie miejsce zajmuje Niemiec Eckstein. W pierwszej dziesiątce nie ma żadnego z Polaków. Nasza trójka Gazda, Beker i Królak

(Ciąg dalszy na str. 2)

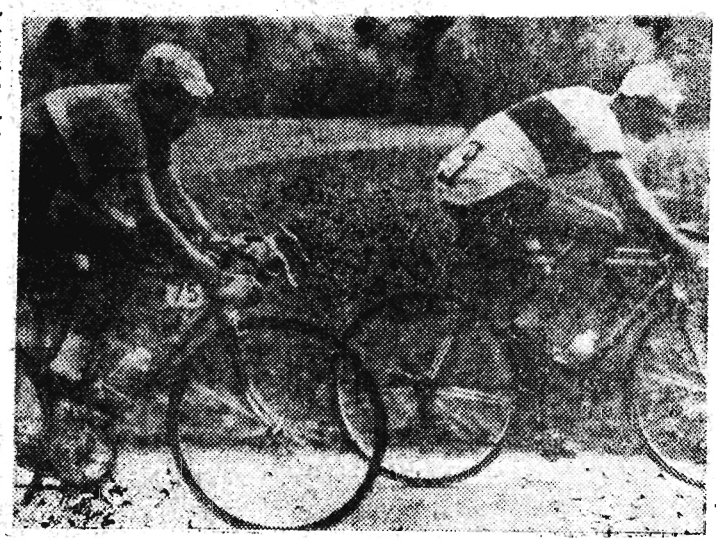

Na zdjęciu: Czołową grupę na trasie prowadzą: Revay (CSRS) przed Królakiem (Polska).

Uwaga Czytelnicy!

W dniu jutrzejszym, tj. w środę rozegrana zostanie kolejna runda mistrzostw w I lidze piłkarskiej. Terminarz przewiduje następujące spotkania:

W Krakowie: Cracovia — Zawisza Bydgoszcz
W ZABRZU: Górnik — STAL MIELEC (godz. 17)
W GDAŃSKU: Lechia — Odra Opole
W Warszawie: Legia — Lech Poznań
W Łodzi: ŁKS — Ruch Chorzów
W Bydgoszczy: Polonia — Polonia Bytom
W Sosnowcu: Stal — Wisła Kraków

Szczegółowe wyniki i relacje zamieścimy w czwartkowym numerze na specjalnych stronach sportowych.

Zacieśnić kontakty radnych z wyborcami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR serdeczne podziękowanie.

W dalszej części referatu mówca omówił wnioski płynące z kampanii wyborczej, oraz zadania instancji i organizacji partyjnych w pracy z radami w nadchodzącym okresie.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, uczestniczyli towarzysze: **Zimon, Trześniak, Małecki, Dzida, Kiełbicki, Makara i Klęba.** Zabrał także głos obecny na plenum przewodniczący Prezydium WRN **Michał Ostrowski.**

Dyskutanci wysunęli wiele wniosków w sprawie pracy rad narodowych, podkreślając szczególnie konieczność dalszego usprawniania działania aparatu wykonawczego rad i zacieśniania kontaktów radnych z wyborcami.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos I sekretarz KW PZPR WŁADYSŁAW KRUCZEK. Stwierdził on w swoim wystąpieniu, iż wyniki wyborów świadczą o wielkim zaufaniu społeczeństwa do partii i powszechnym poparciu dla programu, jaki przedstawiła w kampanii wyborczej.

Program ten wzbogacony o wnioski i postulaty wysunięte na spotkaniach wyborców z kandydatami do rad winien być podstawową wytyczną w pracy rad narodowych. Już teraz należy go dokładnie omówić i ostatecznie sprecyzować, a potem przystąpić do realizacji.

Tow. Kruczek zwrócił uwagę na rolę komisji rad w realizacji tego programu, oraz na działalność komitetów FJN, które mogą walnie pomóc w przyśpieszeniu tej realizacji. Pełna mobilizacja całego społeczeństwa przez FJN będzie gwarancją wykonania wszystkich stojących przed radami zadań.

Następnie plenum przyjęło program działania organizacji partyjnej w województwie rzeszowskim w sprawie wzbogacania form i metod pracy partyjnej, i umacniania więzi organizacji partyjnych z masami przedstawiony przez sekretarza KW PZPR STANISŁAWA BOGUNIA.

W związku z odejściem do pracy na inny teren tow. **Aleksandra Borysiewicza** plenum dokonało wyboru nowego członka plenum i egzekutywy KW PZPR. Został nim tow. **Leonard Urban**, komendant wojewódzki MO.

(w. s.)

Owoce i nadzieje zwycięstwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Tymczasem NRF absolutnie nie chce się zgodzić na uznanie następstw drugiej wojny światowej, na usankcjonowanie istniejących i nienaruszalnych granic. Tak jakby w ogóle istniał problem granic. Nie, takiego problemu dziś już nie ma. Rozumieją to nawet niektórzy politycy na Zachodzie, opowiadający się za uznaniem naszej granicy zachodniej. Istnieje natomiast problem pokoju, któremu zagraża rząd zachodnioniemiecki, uzurpujący sobie rzekome „prawo" do nieograniczonych zbrojeń, również atomowych, „prawo" do wysuwania roszczeń terytorialnych, „prawo" do „wchłonięcia" Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „Zapomina" przy tym, że czas już najwyższy na wyciągnięcie konsekwencji z kapitulacji sprzed 16 lat.

Nie było kiedyś, w latach walki z faszystowskim barbarzyństwem, różnicy zdań między państwami koalicji antyhitlerowskiej co do konieczności zniszczenia hitleryzmu. Nie było tej różnicy, chociaż chodziło o państwa o różnych ustrojach, między którymi istniały sprzeczności. Tak samo nie powinno być dzisiaj różnicy zdań na temat konieczności utrwalenia pokoju. Pokój bowiem jest niepodzielny. Jest jeden dla wszystkich. Tymczasem dawni członkowie koalicji antyhitlerowskiej trzy mocarstwa zachodnie — jakby zapomnieli o tym, patronując odrodzeniu się wstecznych sił imperializmu niemieckiego.

16 lat minęło już od zakończenia największego kataklizmu wojennego w dziejach ludzkości. Wystarczający to okres czasu, aby zlikwidować pozostałości wojny. Taką likwidacją byłoby zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Usunięto by wówczas z Europy groźbę nowych konfliktów. Spełnione by zostały nadzieje wszystkich tych, którzy — walcząc z hitleryzmem — walczyli o trwały pokój na naszym kontynencie i na całym świecie. Jakże sprzeczne z tymi nadziejami jest stanowisko Zachodu, który odwleka zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, czy utrudnia porozumienie w sprawie doświadczeń z bronią atomową. Każde propagowanie koncepcji zimnowojennych, każde stawianie przeszkód na drodze pokojowego współistnienia państw o różnych systemach, to występowanie przeciwko tym nadziejom, jakie towarzyszyły dniu zwycięstwa nad hitleryzmem.

Mówimy — zgodnie z propozycjami Związku Radzieckiego: trzeba uznać realnie istniejącą sytuację w Niemczech, uznać istnienie NRF, NRD i Berlina zachodniego, bo tylko wówczas łatwiej będzie można dokonać kroku naprzód w kierunku pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. Mówimy to dlatego, że nie zapomnieliśmy ani tego, czym był hitleryzm, ani nadziei, jakie towarzyszyły jego klęsce. Nadziei szczególnie drogich nam, Polakom. O ich realizację walczyliśmy przez ubiegłe 16 lat, jako część składowa obozu państw socjalistycznych, czy to na arenie międzynarodowej, czy u nas, w kraju, tworząc Polskę przemysłową, dostatnią i kulturalną. Polskę, której zwycięstwo socjalizmu dało niepodległość i granice na Odrze i Nysie.

Chcemy kontynuować naszą pracę i tworzyć nowe życie, dziś jeszcze niełatwe. Chcemy budować lepszą przyszłość naszej ojczyzny. Tym uparciej będziemy walczyli o pokój i o wyciągnięcie konsekwencji ze zwycięstwa narodów sprzed 16 lat nad hitleryzmem. Do tego zobowiązuje nas też świadomość tego, czym był dla ludzkości hitleryzm, i pamięć o poległych i zamordowanych na wszystkich frontach II wojny światowej.

Szkoła Inżynierska w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szowie inż. R. NIEDZIELSKIEGO oraz przedstawicieli prasy i radia.

Podpisany w dniu wczorajszym dokument, w oparciu o szczegółową analizę potrzeb przemysłu naszego województwa, stwierdza, iż z dniem 1 września r. 1961/1962 Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego we współdziałaniu z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej uruchomi w Rzeszowie szkołę inżynierską, kształcącą na studiach dziennych oraz drogą studiów dla pracujących — inżynierów na wydziale mechanicznym, a w kolejnych latach na wydziale elektrotechnicznym. W podpisanym porozumieniu szczegółowo wymieniono różnorodne świadczenia, jakie na rzecz wyższej uczelni daje Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, skąd rekrutować się będą pierwsi słuchacze szkoły inżynierskiej, jak też świadczenia Prezydium WRN i MRN oraz zakładów przemysłowych Rzeszowszczyzny. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego m. in. przekazała na cel audytorium i laboratorium, budynek o kubaturze ponad 5 tys. m sześc., Prezydium WRN udostępniło pomieszczenia, w których szkoła pomieści pawilon obróbki metali. Prezydium MRN przekazało pomieszczenia byłej kotłowni i związanego z nią warsztatu mechanicznego.

W dokumencie omówiono też sprawy budowy Domu Studenckiego wraz ze stołówką oraz tymczasowych pomieszczeń zastępczych na te cele. Zarówno Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jak i zakłady przemysłowe naszego województwa wzięły na siebie obowiązek wyposażenia uczelni w potrzebny sprzęt i pomoce.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ze swej strony przekaże na wyposażenie szkoły inżynierskiej kwotę 2 miliony zł oraz zabezpieczy potrzebną kadrę wykładowców.

C. Bł.

Święto państwowe CSRS

Depesza z Polski

WARSZAWA

Z okazji święta państwowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej **Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz** przesłali depeszę gratulacyjną na ręce I sekretarza KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydenta CSRS — **Antonina Nowotnego** oraz przewodniczącego rządu CSRS — **Viliama Sirokiego.**

Spotkanie laureatów konkursu TPPR

Laureatów konkursu ZW TPPR na wspomnienia o pierwszych dniach wolności na ziemi rzeszowskiej — jak już informowaliśmy — jest szesnastu. Są to ludzie, którzy zawodowo nie parają się piórem, ale właśnie przez świeżość spojrzenia, autentyczność i oryginalność formy ich udział w konkursie jest tak cenny.

Wczoraj w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego TPPR odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom oraz spotkanie z organizatorami konkursu i członkami jury.

Po ocenie prac konkursowych przez przewodniczącego komisji prof. Jana Grygla, laureatom serdecznie podziękował za udział zastępca przewodniczącego ZW TPPR tow. Franciszek Depa. Następnie przy czarnej kawie laureaci dzielili się wspomnieniami z okresu obejmującego temat konkursu, z lat 1944/45.

W imieniu nagrodzonych organizatorom podziękował zdobywca III nagrody Stanisław Gdula z Krakowa, który dni wyzwolenia przeżył w Łańcucie.

Obecnie Zarząd Wojewódzki TPPR czyni starania, aby najlepsze prace konkursowe lub ich fragmenty zostały opublikowane w pismach i został wydany zbiór tych wspomnień.

M. G.

Władze w Leopoldville oskarżają Czombego o zdradę stanu

LONDYN — PARYŻ

Jak donoszą z Leopoldville „minister spraw zagranicznych" tamtejszego rządu Bomboko oskarżył „prezydenta" Katangi Czombego o zdradę stanu i oświadczył, że Czombe powinien stanąć przed sądem.

Tak więc zarzuca się mu:

1) Ludobójstwo w stosunku do plemienia Baluba. W walce przeciwko swoim przeciwnikom z tego plemienia Czombe używał nie tylko swoich uzbrojonych band tubylczych, lecz i najemników europejskich. Stosował przy tym jak najokrutniejsze metody.

2) Fałszowanie pieniędzy, co — jak się stwierdza — znalazło wyraz w samowolnym puszczeniu w obieg waluty katangijskiej. Była ona notowana w Brukseli, gdzie Czombe cieszył się sympatią i poparciem.

3) Bunt przeciwko rządowi centralnemu. Oskarżyciele mają w tym wypadku na myśli władze z Leopoldville. Należałoby raczej powiedzieć, że chodzi o to samo przestępstwo, jakiego dopuścił się także lokalny rząd z Leopoldville przeciwko jedynemu legalnemu rządowi Konga, który — rezyduje — jak wiadomo — w Stanleyville. Oskarżyciele podkreślają również, że Czombe bezprawnie występował na zewnątrz jako szef samodzielnego państwa i nawet obiecywał pomoc finansową swoim przyjaciołom z byłego Konga francuskiego, którego stolicą jest Brazzaville. Dalej marionetkowy „prezydent" Katangi zawiesił dostawy towarów do innych części Konga.

4) Czombe przywłaszczył sobie szereg obiektów majątkowych należących do Republiki Kongijskiej, a wskutek swojej polityki ekonomicznej i finansowej pozbawił Kongo większości dotychczasowych wpływów budżetowych.

Po dłuższym namyśle władze z Leopoldville postanowiły doskarżenia o zdradę stanu dorzucić jeszcze jedną zbrodnię samozwańczego szefa Katangi Czombego — niezależnie od mordowania ludności Baluba, fałszowania waluty, „rebelii przeciwko rządowi centralnemu" i kradzieży mienia państwowego. Czombe oskarżony został również o „wymordowanie więźniów politycznych, a w szczególności o zabójstwo premiera Lumumby".

Zwłoka ta tłumaczona jest faktem, że władze z Leopoldville ponoszą odpowiedzialność za wydanie premiera Lumumby w ręce Czombego. Niemniej korespondent Agencji France Presse określa oskarżenie wysunięte przeciwko Czombemu jako „pośmiertne zwycięstwo Patrice Lumumby".

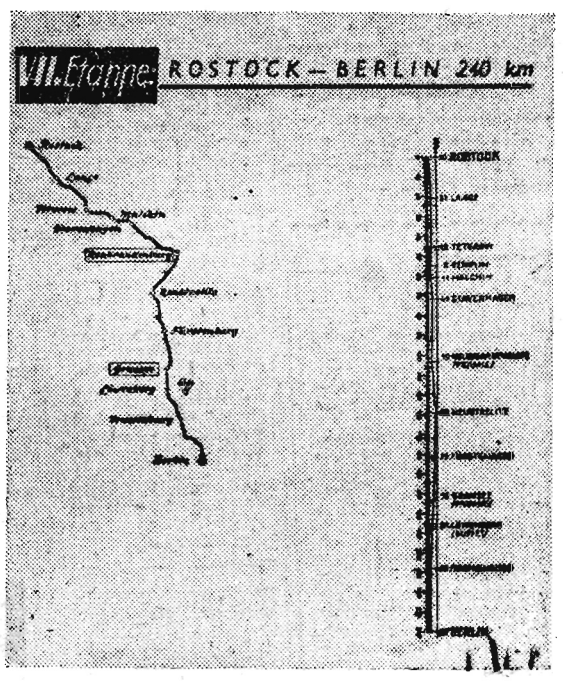

Generalny atak polskich kolarzy na odzyskanie niebieskich koszulek

(Ciąg dalszy ze str. 1)

która hamowała na poniedziałkowym etapie pościg za czołową grupą, spadła na dalsze miejsca. Gazda zajmuje obecnie 11 pozycję, Beker 12 a Królak 13. Z pozostałych naszych zawodników Fornalczyk jest 27, Jarzęoski 32, a Piechaczek 37 mając czas 26.56.42.

* * *

Ostatni skrawek polskiej szosy. Żegnają nas przyjazne wymachiwania rąk. Deszcz jeszcze nie pada. Na stronie niemieckiej gęste szpalery widzów w wielkim porządku ustawione wzdłuż trasy. Od morza wieje silny wiatr. Nadciągają ołowiane chmury. Wreszcie za chwilę zaczyna padać gęsty deszcz, a potem na szyby samochodu bije gruby grad. Kolarze przedzierają się przez wiatr i gęsty grad. Jadą całą zwartą grupą. Polacy są ciągle w przodzie. W Szczecinie został opracowany nowy wariant rozegrania etapu. Do ataku zostali wyznaczeni Fornalczyk i Piechaczek. Dziś cały ciężar spadnie na ich

Melichow (ZSRR) w dalszym ciągu prowadzi w klasyfikacji indywidualnej.

barki. Zbliża się pierwszy lotny finisz. W Anklam Rosjanie ponownie jak na ostatnich etapach świetnie współpracują z naszymi kolarzami. Grad i burza utrudniają szybką jazdę. Trzeba zaskoczyć rywali i wyczekać moment, kiedy Niemcy nie będą czujni. Na swoich etapach są oni zawsze niebezpieczni. A plan taktyczny zakłada, żeby nadrobić jak najwięcej cennych sekund.

Melichow spogląda na otaczających go zawodników. Kapitonow, Fornalczyk i Piechaczek rozumieją o co mu chodzi. Podrywają się z siodełek. Stojąco mocno naciskają na pedały. Już są w przodzie, ale czy uda się śmiała ucieczka? Przewaga rośnie bardzo powoli. Szosa jest bardzo śliska i niebezpieczna. Tuż za czterema śmiałkami, dwaj Rumuni Cosma i Zanoni. Zabiera się z nimi również Schur, Czechosłowak Hassman, Francuz Hoppe i Duńczyk Bangsborg. Pozostali niemieccy zawodnicy próbują kontratakować. Nie udaje im się dojść śmiałków.

Pierwszy lotny finisz wygrywa Rumun Cosma przed Czechosłowakiem Hassmanem. A Fornalczyk jest trzeci.

Fatalne warunki atmosferyczne utrudniają kilkakrotnie organizowany pościg. Opóźniają go znakomicie czterej pozostali Rosjanie i biało-czerwoni. Celowo z jednej i drugiej drużyny nie rzucono do walki w czołówce wszystkich rezerw. Wyprowadzono w ten sposób w pole przeciwników. Skutecznie teraz można nadawać ton w głównej grupie.

Okazuje się, że Niemcom nie urosły skrzydła na swoich szosach. Schur, oczywiście trudno było inaczej przypuszczać jedzie ciągle w tyle, ale w głównej grupie pozostali reprezentanci NRD czują się jakoś nie swojo. Nie potrafią narzucić swojego stylu walki.

Na trasie nie zrywa się ogłuszający jak w latach poprzednich doping. Publiczność jest jakaś osowiała. Możliwe, że deszcze i przerażające zimno. Możliwe, że brak sukcesów zespołu niemieckiego wytrącił z równowagi. Portowe nadbałtyckie miasto wyłania się przed nami wtedy, kiedy wiadomo już, że Polacy odnieśli na 6 etapie jeden z największych sukcesów w tegorocznym Wyścigu. Czy zdoła z nich ktoś pierwszy zameldować się na mecie? Nadzieje są dość płonne. Nasi chłopcy nie są błyskotliwi na bieżni stadionu. Braki te wyrównuje jednak błyskotliwa walka na szosie. Na ulicach miasta do ataku rusza Rumun Cosma. Systematycznie zwiększa swą przewagę nad rywalami. Jest jakiś świeży. Nie widać po nim trudów walki.

Rywale zresztą nie kwapią się do pogoni za nim. Dają mu jak gdyby „for". Melichow potrzebuje jednak cennych sekund. Bonifikata umocni przecież jego pozycję. On prowadzi pozostałą stawkę. A tuż za nim dwaj Polacy Fornalczyk i Piechaczek.

„Taeve, Taeve" zrywa się ogłuszający doping. Niemiecka publiczność jest ciągle oczekująca, ciągle pełna dobrych nadziei, że sławny kiedyś Schur osiągnie w Rostocku zwycięstwo, że zademonstruje w jakiś sposób swoje walory.

Rozczarowanie! W bramie stadionu pierwszy Rumun, za nim żółta koszulka lidera i dwaj Polacy. Taeve, Schur chce chociaż z nimi rozstrzygnąć walkę. Kiedy Rumun przejeżdża białą linię mety, na krzywej rozgrywa się pasjonująca walka Polaków z Niemcem. Blokują go, nie dają wyjść mu przed siebie. Sytuacja na mecie nie zmienia się.

Na drugą grupę, w której znajdowali się wszyscy pozostali Polacy oraz reprezentanci NRD oczekiwano aż 10 minut. Dzięki temu nasza drużyna dość znacznie wyprzedziła swoich najgroźniejszych rywali w walce o drugą lokatę — zespół NRD. Szkoda, że Gazda, Beker i Królak zajmujący dobre miejsca przybyli aż z taką stratą. Jednak zgodnie z naszymi założeniami taktycznymi odnieśliśmy duży sukces drużynowy.

R. MALINOWSKI

Wyniki techniczne

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA VI ETAPU

1.	Cosma (Rumunia)	5:56.54
2.	Melichow (ZSRR)	5:57.46
3.	**Fornalczyk (Polska)**	**5:58.26**
4.	Schur (NRD)	„
5.	**Piechaczek (Polska)**	„
6.	Hasman (CSRS)	„
7.	Kapitonow (ZSRR)	„
8.	Poppe (Francja)	5:58.34
9.	Zanoni (Rumunia)	5:59.01
10.	Bangsborg (Dania)	6:04.45
11.	**Gazda (Polska)**	**6:07.24**
16.	**Królak (Polska)**	„
20.	**Beker (Polska)**	**6:05.24**
21.	**Jarzębski (Polska)**	**6:07.24**

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU

1.	ZSRR	18:04.06
2.	POLSKA	18:04.18
3.	Rumunia	18:04.19
4.	NRD	18:13.14
5.	CSRS	18:13.14
6.	Francja	18:13.22
7.	Dania	18:19.33
8.	Bułgaria	18:22.12
9.	Anglia	18:22.12
10.	Holandia	18:22.12
11.	Węgry	18:22.12
12.	Szwecja	18:25.55
13.	Jugosławia	19:07.56
14.	Norwegia	19:14.18
15.	Finlandia	19:15.58

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VI ETAPACH

1.	Melichow (ZSRR)	26:28.33
2.	Kapitonow (ZSRR)	26:35.24
3.	Ecksteln (NRD)	26:39.57
4.	Goeransson (Szwecja)	26:40.39
5.	Cosma (Rumunia)	26:41.29
6.	Hasman (CSRS)	26:42.01
7.	Bangsborg (Dania)	26:42.13
8.	Czerepowicz (ZSRR)	26:42.43
9.	Poppe (Francja)	26:43.40
10.	Lullau (Norwegia)	26:43.53
11.	GAZDA (Polska)	26:44.20
12.	BEKER (Polska)	26:44.43
13.	KRÓLAK (Polska)	26:45.22
14.	Stolca (Rumunia)	26:45.44
15.	Schur (NRD)	26:45.59
27.	FORNALCZYK (Pol)	26:50.28
32.	JARZĘBSKI (Pol)	26:53.31

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO SZEŚCIU ETAPACH

1.	ZSRR	80:46.50
2.	Polska	80:53.06
3.	NRD	81:03.13
4.	Rumunia	81:11.55
5.	CSRS	81:17.01
6.	Szwecja	81:22.40
7.	Bułgaria	81:35.52
8.	Węgry	81:36.50
9.	Dania	81:41.01
10.	Anglia	81:42.01
11.	Francja	81:45.42
12.	Holandia	82:02.28
13.	Norwegia	83:09.24
14.	Jugosławia	83:19.25
15.	Finlandia	84:27.50

Mówią o szóstym etapie

Trener Nowoczek był bardzo zadowolony z jazdy naszego zespołu na szóstym etapie. Plan taktyczny — powiedział — udał się niemal całkowicie. Szkoda, że z czołówką nie mógł zabrać się Staszek Gazda, ale sytuacja w głównej grupie akurat tak ułożyła się, że dla dobra drużyny musiał on wraz z Królakiem i Bekerem zostać w głównym peletonie. Jarzębskiego na tym etapie nie braliśmy pod uwagę w planach taktycznych, pozwalając mu odpocząć po dotkliwych potłuczeniach. Do walki — zgodnie z zapowiedzią — desygnowaliśmy Fornalczyka i Piechaczka. Obaj spełnili swoją rolę doskonale. Sukces jest duży, bowiem już na pierwszym etapie na terenach NRD zdołaliśmy zdecydowanie wyprzedzić drużynę niemiecką. Dobrze się stało że w czołówce byli pracowici Rumuni, niegroźni zresztą dla nas.

PIECHACZEK: „W czołówce pracowaliśmy niemal wyłącznie z Rumunami i Duńczykiem Bangsborgiem. Zawodnicy radzieccy, osłabieni chyba sobotnim atakiem na trasie do Szczecina, wyraźnie oszczędzali się. Schur bez przerwy „woził się na kółku i nie dał ani jednej dobrej zmiany. Pozostali również nie wysilali się zbytnio".

FORNALCZYK: „Walka była niesłychanie ciężka. Początkowo nie sądziliśmy, że coś będzie z tej ucieczki, bowiem nie bardzo się nam ona opłacała, gdyż znalazł się w niej także obok Schura, drugi Niemiec Hagen. Spróbowaliśmy jednak razem z Piechaczkiem kilka szpurtów i niespodziewanie udało nam się zgubić Niemca".

KRÓLAK: „Nie wygrałem w dniu imienin, ale przecież tu nie chodzi o indywidualne sukcesy. Mieliśmy dokładnie opracowany plan taktyczny i udało nam się go zrealizować".

Tydzień Ziem Zachodnich

(ROZMAWIAMY z prezesem ZW TRZZ tow. Zdzisławem Czają)

W NIEDZIELĘ, 7 bm. nastąpiła inauguracja Tygodnia Ziem Zachodnich. Z tej okazji zwracamy się do prezesa Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Rzeszowie, zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN **mgr Zdzisława Czaji** z kilkoma pytaniami.

— Jaki jest zasadniczy cel działalności Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w województwie rzeszowskim?

— Naczelnym naszym zadaniem jest szerokie informowanie społeczeństwa województwa rzeszowskiego o polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych, o pełnej integralności tych ziem z macierzą, o ich potencjale ekonomicznym i rozwoju. Z drugiej zaś strony celem działalności TRZZ jest demaskowanie odradzającego się militaryzmu Niemiec zachodnich i antypolskiej polityki kanclerza Adenauera. Pod kątem tych właśnie aspektów obchodzić będziemy trwający Tydzień Ziem Zachodnich.

— Jaki jest program obchodu Tygodnia?

— Tydzień Ziem Zachodnich rozpoczęliśmy w naszym województwie capstrzykami, w których liczny udział wzięła młodzież zrzeszona w ZMS, ZMW i ZHP. 8 bm. w sali Państwowego Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana z okazji Tygodnia Ziem Zachodnich. (Informacje podajemy w dzisiejszym numerze). Jednak główny nurt naszego programu, to liczne odczyty i prelekcje na temat Ziem Zachodnich, militaryzmu zachodnioniemieckiego i więzów przyjaźni, jakie łączą nas z Niemiecką Republiką Demokratyczną. To dalsze eksponowanie w miastach i miasteczkach województwa rzeszowskiego wystaw „Nie zapomnimy, nie pozwolimy" oraz „Ziemie zachodnie". To wreszcie nasycenie tematyki nauczania w szkołach problematyką Ziem Zachodnich i Północnych, a także przeprowadzenie w szkołach średnich i zawodowych zakrojonego na szeroką skalę konkursu tematycznie związanego z historią naszych Ziem Zachodnich. Eliminacje wstępne tego konkursu już trwają. Ich zwycięzcy spotkają się na eliminacjach rejonowych, a następnie na imprezie finałowej. Dla zwycięzców konkursu przewidujemy liczne nagrody.

— Niewątpliwie trwający właśnie Tydzień Ziem Zachodnich przyczyni się do dalszego rozwoju TRZZ w naszym województwie?

— Ja też tak myślę. Na terenie województwa rzeszowskiego działa 12 zarządów powiatowych TRZZ. W tej chwili naszym celem jest, aby organizacje powiatowe Towarzystwa powstały w najbliższym czasie w Dębicy i Łańcucie i aby szeregi TRZZ wzrosły w województwie rzeszowskim do 5 tys. członków.

— W których powiatach działalność Towarzystwa rozwija się najpomyślniej?

— Do przodujących bezapelacyjnie zaliczyć należy Zarząd Powiatowy TRZZ w Krośnie, który zrzesza około 600 członków. Dalej bardzo dobrze rozwija się TRZZ w takich powiatach, jak: Sanok, Jasło, Przemyśl, Leżajsk i in. Mówiąc o dobrej pracy zarządów powiatowych TRZZ, nie sposób pominąć milczeniem nazwisk czołowych naszych aktywistów. O, choćby wymienić nazwisko **Eugeniusza Budzyńskiego, ob. Śmiechowskiego, Wojciecha Kosiby, Romana Jabłońskiego, Władysława Niemca** i wielu innych.

— W kwietniu delegacja z woj. rzeszowskiego bawiła w stolicy Dolnego Śląska w celu nawiązania wzajemnych kontaktów pomiędzy województwem Rzeszów i Wrocław. Czy kontakty te znajdą wyraz już w tym miesiącu?

— Tak! W połowie maja wyjeżdża na tournee po województwie wrocławskim Międzyszkolny Zespół Pieśni i Tańca z Rzeszowa. Ponadto do Wrocławia wyjedzie w najbliższym czasie delegacja aktywu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich z naszego województwa. Natomiast do nas przyjedzie delegacja wrocławska, która podpisze z nami oficjalną umowę w sprawie kooperacji województw wrocławskiego i rzeszowskiego.

Jeżeli do tego dodamy, że tematyka Ziem Zachodnich znajdzie swój wyraz w codziennych programach wszystkich naszych placówek kulturalno - oświatowych, wówczas otrzymamy bogaty i atrakcyjny obraz naszej więzi z Ziemiami Zachodnimi i Północnymi naszego kraju.

Julian Woźniak

9 maja świętem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej

Osiedle robotnicze w Sezimovo Usti — zbudowane w ciągu zaledwie paru miesięcy — jest jednym z wielu osiągnięć przemysłu budowlanego CSRS. Mieszka tu 5000 osób — robotników pobliskich fabryk. Osiedle posiada własną poliklinikę, 2 szkoły, kilka przedszkoli i żłobków oraz sieć dobrze wyposażonych sklepów i punktów usługowych.

Na zdjęciu: fragment osiedla gdzie powstanie park.

FOT — CAF

Na temat podziału funduszu zakładowego

Nowe doświadczenia i stare błędy

Wiele zakładów przemysłowych podzieliło już fundusz zakładowy za ubr. Niektóre kluczowe zakłady osiągnęły w ubr. znacznie wyższy fundusz zakładowy niż w latach poprzednich.

Nie wszystkie jednak zakłady przy podziale funduszu zakładowego ustrzegły się błędów. Lecz większość samorządów opracowując zasady rozdziału funduszu, zaostrzyło kryteria jego podziału.

PRZECIW BUMELANTOM

OGÓLNA kwota funduszu zakładowego wypracowanego przez załogę Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim, wyniosła 1.630 tys. zł. Do podziału wśród załogi samorząd robotniczy przeznaczył 750 tys. zł. Zanim jednak rozdysponowano te pieniądze, zadbano o to, aby mniej pracowity robotnik nie otrzymał takiej premii jak przodownik pracy. Dlatego też przyjęto zasadę, wg której ogólną kwotę nagród pieniężnych KSR dzieliła na dwie części, z czego 50 proc. kwoty przeznaczyła na nagrody dla wszystkich uprawnionych pracowników fizycznych i umysłowych według wyliczonego procentu w stosunku do płacy podstawowej i drugie 50 proc. kwoty przeznaczyła na nagrody indywidualne — przyznawane przez kolektywy wydziału wyróżniającym się pracownikom.

Bardzo rygorystycznie — i chyba na wskroś słusznie sprecyzowano powody, które uniemożliwiają otrzymanie premii. Jak mnie przekonywano w glinickiej fabryce, bodźcem do obostrzenia regulaminu pracy były doświadczenia ubiegłoroczne. W ub. roku przy podziale funduszu zakładowego też przyjęto surowe zasady. I co się okazuje? O ile w 1959 r. zanotowano w zakładzie 69 nagan udzielonych pracownikom, to w ubr. liczba ta spadła prawie do połowy. W bieżącym roku cyfra wykroczeń nadal sukcesywnie spada.

Otóż w przyjętym przez KSR w glinickiej Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w dniu 30 marca 1961 r. regulaminie pozbawiono udziału w nagrodach pieniężnych pracowników, którzy w okresie 1960 r. zostali zwolnieni lub dyscyplinarnie przeniesieni na inne stanowiska pracy, ukarani dyscyplinarnie naganą i naganą z ostrzeżeniem. Wystarczyła też jedna nieusprawiedliwiona nieobecność, żeby się „pożegnać" z nagrodą.

Są to na pewno zasady ostre — ale — jak przekonywali mnie członkowie samorządu — w ich sytuacji słuszne, skutecznie eliminujące niedbalstwo i lekkomyślność niektórych pracowników, które tak dotkliwie dawały się we znaki zakładowi do niedawna. Zastrzeżenie musi budzić jednak punkt zaprzeczający udziału w dzielonym funduszu zakładowym pracownikom, którzy „rozwiązali" umowę o pracę na własne żądanie. W tym wypadku chyba za pochopnie zadecydowano.

NIE RYGORYSTYCZNIE, ALE TEŻ I NIE TOLERANCYJNIE

PRACOWNICY krośnieńskiego Oddziału „Naftobudowy" (grupy robót nr 8 i 9) otrzymali fundusz zakładowy, o jakim im się nie śniło. Tak dosłownie wyrazili się do mnie. O ile w ubr. nagrody wyniosły po 200 — 300 zł, o tyle w br. premie dla przodujących robotników — znacznie przekroczyły 1000 zł.

W regulaminie podziału funduszu zakładowego samorząd robotniczy „Naftobudowy" — przyjął zasadę, że tracą prawo do premii pracownicy, którzy bez usprawiedliwienia opuścili 3 dni pracy. Czyli podobnie jak w większości zakładów. Przestrzegano wszakże, by pracownik ukarany w ciągu roku upomnieniem, naganą, czy naganą z ostrzeżeniem odczuł tę karę także przy rozdziale premii.

NAGRODA DLA NIE ZASŁUGUJĄCYCH

NIESTETY są też fabryki, w których samorządy robotnicze dość „lekko" potraktowały sprawę rozdziału funduszu zakładowego. Wymienię tutaj Rafinerię Nafty w Gliniku Mariampolskim. Już sam regulamin, warunkujący otrzymanie nagrody jest mglisty. Nie sprecyzowano w nim szczegółów dotyczących kar, a w praktyce przy podziale pieniędzy nie brano go — zdaje się — w ogóle pod uwagę. W jednym punkcie mówi się np., że „pracownik traci prawo do otrzymania nagrody częściowo lub całkowicie, jeżeli w okresie, za który następuje wypłata, nie przestrzegał postanowień regulaminu, naraził zakład na straty przez spowodowanie lub przyczynienie się do powstania awarii".

Ob. B. K. był notorycznym bumelantem. Na żadnym stanowisku pracy w Rafinerii nie zagrzewał długo miejsca. Mistrzowie bronili się przed przyjęciem go na swoją placówkę. W końcu, kiedy wyczerpano cały arsenał kar porządkowych, zwolniono go z pracy. I tenże niesumienny pracownik otrzymał ...nagrodę niższą od innych o 20 proc. Robotników — J. O. i J. W. przyłapano na usiłowaniu kradzieży. Za karę potrącono im teraz aż... po 10 proc. premii. O taki sam procent zmniejszono nagrodę ob. W. P., z winy którego wyciekło 3 tony oleju silnikowego. Zaś ob. J. S., który nie miał usprawiedliwionej nieobecności w pracy, otrzymał premię w pełnym wymiarze, tj. wg wysokości stawki zaszeregowania.

W glinickiej Rafinerii dla wygody i „świętego spokoju" podzielono równo premię między wszystkich. Jak mnie przekonywali niektórzy członkowie tamtejszego samorządu, miało to zapobiec ewentualnym rozdźwiękom wśród załogi. Naprawdę... mogło dojść aż do rozdźwięku? Porozmawiajcie z przodującymi robotnikami rafinerii, co sądzą o tym, że zostali potraktowani podobnie, jak niektórzy inni nie zawsze sumiennie wywiązujący się ze swoich zadań, a „bajeczka" o rozdźwiękach okaże się zasłoną zwykłego wygodnictwa. A wygodnictwo i brak rzetelnej analizy zasług pracowników, prowadzi po prostu do niesprawiedliwych decyzji. Niech wezmą to pod rozwagę ci, którzy fundusz zakładowy już podzielili i ci, którzy będą go dzielić w przyszłości.

ST. GALOS

Pluszcze... pod wodospadami

Natura bieszczadzka znana jest z wielu osobliwości, stanowiących atrakcję dla turystów. Należy do nich zaliczyć i niewielkie ptaki z rodziny drozdów — pluszcze. Osobliwość polega na tym, że zakładają swoje gniazda za spadającymi strumieniami wodospadów, których sporo spotyka się na potokach i rzekach krainy lasów. Pluszcze nie są tu ptactwem pospolitym, żyją dość rzadko. Dlatego nie jest rzeczą łatwą je zobaczyć. Stosunkowo najliczniej gnieżdżą się w okolicy Jabłonki i Cisnej.

Zabłysły jarzeniowe światła

Więcej takiej inicjatywy

Za przykładem zakładów przemysłowych Katowic, Sosnowca i innych miast, i w naszym województwie spotykamy coraz częściej przykłady owocnej współpracy, między zakładami przemysłowymi, a radami narodowymi w miastach i osiedlach. Ostatnio dyrekcja i samorząd robotniczy Zakładów Metalowych im. Tomasza Dąbala w Nowej Dębie, wyasygnowały z funduszu zakładowego kilkadziesiąt tysięcy złotych na oświetlenie ulicy wiodącej z Osiedla do szpitala.

Oprócz pieniędzy, pracownicy tegoż zakładu w formie pracy społecznej brali udział w budowie instalacji oświetleniowej. Dzięki społecznej inicjatywie wspomnianych zakładów, na do niedawna mrocznych ulicach zabłysły światła jarzeniowe. Oby takich inicjatyw w naszym województwie było jak najwięcej.

(S)

Książki dla Was

W I kwartale br. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne wydało wiele książek, które winny znaleźć się w bibliotece każdego rolnika ceniącego nowoczesną wiedzę rolniczą. Szczególnie możemy polecić:

H. Dubniak, C. Kania — „Ochrona kukurydzy". Autorzy podają opisy chorób i szkodników kukurydzy oraz sposoby ich zwalczania. Książka przeznaczona jest dla służby ochrony roślin, agronomów i kierowników PGR.

T. Plebański — „Lucerna — cenna roślina pastewna". Książka omawia różnice zachodzące pomiędzy uprawą lucerny na zielonkę, a uprawą jej na nasiona oraz niezbędne zabiegi ochrony lucerny przed chorobami, pasożytami i szkodnikami. Książka przeznaczona jest dla szerokich rzesz rolników.

J. Sopkowska — „Kapusta jadalna". Broszura ta jest broszurą tematową Biblioteczki PR, dostosowaną do samokształcenia młodzieży wiejskiej. Zawiera opis najważniejszych prac związanych z uprawą tej rośliny oraz sposoby zwalczania najważniejszych chorób i szkodników, a także zbiór, sortowanie i przechowywanie kapusty.

Z. Czarnecka, C. Gibesowa, J. Nawrocki — „Poradnik chowu drobiu". W poradniku tym podane są podstawowe wiadomości oparte na współczesnych osiągnięciach w dziedzinie chowu kur, indyków, kaczek i gęsi. Książka ta przeznaczona jest głównie dla hodowców zajmujących się chowem drobiu, jak również dla osób przystępujących do jego hodowli.

K. Rychłowski — „Pszczelarstwo wędrowne". Książka omawia technikę organizowania i prowadzenia pasiek wędrownych w Polsce. Jest to pierwsza tego rodzaju praca w języku polskim, do której autor zebrał materiały z 20-letniej praktyki w pszczelarstwie wędrownym.

W. Michna — „Ziemia i praca czeka na osadników i rzemieślników". Broszura omawia problemy związane z warunkami i potrzebami rozwoju osadnictwa rolniczego w Polsce (m. in. w Bieszczadach).

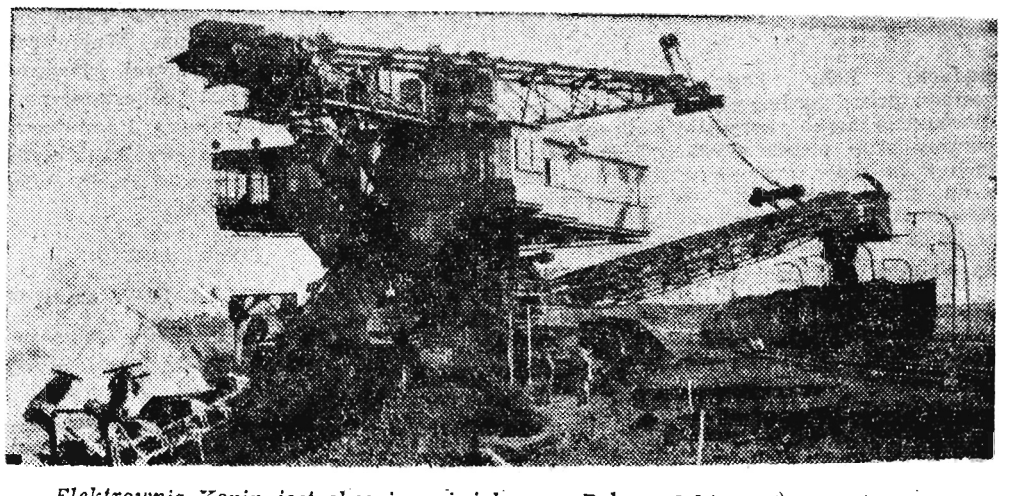

Elektrownia Konin jest obecnie największą w Polsce elektrownią pracującą na węglu brunatnym. Ostatnio oddano do eksploatacji nowy turbozespół polskiej produkcji o mocy 50 MW. Jeszcze w tym roku zostaną uruchomione dwa dalsze turbozespoły (również polskiej produkcji) o łącznej mocy 100 MW. Obecnie elektrownia dostarcza do sieci państwowej 5 milionów KWh energii, pod koniec planu pięcioletniego dawać będzie ok. 14 milionów 400 tys. KWh. Węgiel brunatny, którym jest opalana elektrownia w Koninie, dostarcza kopalnia odkrywkowa w Gosławicach (uruchomiona 1. X. 1957 r.). Roczne wydobycie wynosi tu 3 miliony ton. Obok Gosławic buduje się już następną odkrywkę w Pątnowie. Na zdjęciu: Kopalnia „Gosławice"; potężne koparki ładują węgiel brunatny na wagony. CAF — fot. Szyperko

Rybitwy kłusownikami

Okazuje się, że Bieszczady służą nie tylko zwierzynie przystosowanej do życia w górskich, dzikich warunkach. Przykładem są rybitwy, ptaki nizinne. Do leśnych ostępów Bieszczadów, poprzecinanych licznymi rzekami przyleciały, prawdopodobnie w poszukiwaniu żeru, z północnych terenów nadodrzańskich i nadwiślańskich. Rybitwy, jak nazwa wskazuje, są zawołanymi rybakami — kłusownikami. Na szczęście amatorów wędkarstwa, „konkurentów" tych ptaków nie ma tu jeszcze zbyt wiele.

(m)

Bomby przeciw... wodzie

Niecodzienną metodę — bombardowanie jeziora — zastosuje się wkrótce na Nizinie Gniewkowskiej w pow. Inowrocław. Eksplozje bomb oczyszczą zamulone dno jeziora, przebiją otwory chłonne, do głębszych warstw ziemi i... woda z setek hektarów pól zatopionych w czasie zeszłorocznej powodzi, znajdzie wreszcie odpływ. Inne próby przywrócenia rolnikom ziemi — zawiodły.

PAP

13 i 14 bm. w Brzozowie

Wojewódzki Zjazd opiekunów nad zabytkami

W dniach 13 i 14 maja br., w Brzozowie, odbędzie się Wojewódzki Zjazd społecznych opiekunów nad zabytkami. W tym sejmiku weźmie udział około 60 osób, zajmujących się opieką nad zabytkami, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, wojewódzki konserwator zabytków i in.

Pierwszy dzień poświęcony będzie obradom, podczas których inż. **Kanclerz** i profesor dr **T. Tłoczko** wygłoszą odczyty na temat „Ochrona nad zabytkami" i „Zabytki drewniane".

W drugim dniu uczestnicy zjazdu zwiedzą najciekawsze zabytki historyczne powiatu, jak np. zamki w Temeszowie i Grodzisku, starą cerkiewkę z 1510 roku w Uluczu oraz ruiny zamku królowej Bony w Dąbrówce Starzyńskiej. W Dąbrówce odbędzie się zakończenie zjazdu, w którym wezmą udział harcerze. Młodzież postanowiła tutaj zorganizować swój zjazd i w czynie przepracować kilka godzin przy odgruzowywaniu zamku. Na zakończenie harcerze zorganizują dla gości ognisko, przy którym wystąpią zespoły artystyczne powiatu. M. in. zespół pieśni i tańca „Starawieś", kapela „Górki" oraz zespół jazzowy pod kierownictwem Stanisława Mrozka.

Do tej wielkiej imprezy, będącej ostatnim akordem Wojewódzkiego Zjazdu, bardzo starannie przygotowują się mieszkańcy Dąbrówki.. Postanowiono mianowicie, by na przyjęcie tak dużej liczby gości wieś wyglądała czysto i schludnie.

Już teraz prowadzi się prace porządkowe, mające na celu podniesienie wyglądu estetycznego wsi.

Zjazd będący pierwszym tego rodzaju na naszym terenie wniesie niewątpliwie wiele nowych momentów do pracy społecznych opiekunów nad zabytkami, a tym samym przyczyni się do lepszej opieki nad nimi w przyszłości.

(b-a)

Wystawcy z 58 krajów wezmą udział w tegorocznych XXX MTP

Jak już informowaliśmy w okresie od 11 do 25 czerwca br. odbędą się XXX jubileuszowe Międzynarodowe Targi Poznańskie. Lista zgłoszeń została już zamknięta. Udział w tej największej naszej imprezie handlu zagranicznego wezmą wraz z Polską wystawcy z 58 krajów.

Rekordowa na miarę światową będzie liczba krajów, które wystąpią w Poznaniu z ekspozycją zespołową. Będzie ich wraz z Polską 34.

Teren wystawowy został już oddany do dyspozycji uczestników. Budowę stoisk podjęło wiele ekip technicznych m. in. z Chin, Węgier, USA, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. W 50 proc. ukończone są już prace przy obudowie pawilonów polskich.

Wydział transportu MTP przyjął dotychczas blisko 100 wagonów z eksponatami — z Belgii, Chin, Czechosłowacji, Francji, Ghany, Kuby, NRF, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, ZRA i ZSRR. Nadeszło również już kilkanaście wagonów z eksponatami polskimi.

Przyszłość rzeszowskiej porcelany

W miejscowości Boguchwała pod Rzeszowem rozpoczęto prace przy budowie największej w kraju fabryki porcelany elektrotechnicznej. Zakład będzie wytwarzać różnego rodzaju izolatory i osłony wysokiego napięcia, porcelanę techniczną i tzw. chemiczną, np. zawory, elementy do kolumn próżniowych itp.

Nowa fabryka, której koszt wyniesie ok. 150 mln zł, rozpocznie prace już w 1963 r. W ostatnim roku bieżącej 5-latki osiągnie produkcję 5 tys. ton porcelany elektrotechnicznej. Planuje się także wzniesienie specjalnej bazy, dostarczającej maszyny i urządzenia dla całego przemysłu porcelany elektrotechnicznej.

Warszawskie premiery teatralne

„Szkoła obmowy" Wojciecha Bogusławskiego wg Sheridana na scenie „Pomarańczarni". Reżyseria — Władysław Krasnowiecki. Scenografia — Henryka Giwacka, Muzyka — Witold Rudziński.

Na zdjęciu: Irena Krasnowiecka (Dorymena żona Gdyralskiego) i Włodzimierz Kmicik (Karol, Regent, synowiec Bogackiego).

Nie tylko dla kinomanów

Prawda i fałsz

II wojna światowa nie przestaje być przedmiotem zainteresowań i źródłem natchnienia twórców filmowych. Wiele opartych na jej dziejach obrazów weszło na zawsze jako trwały wkład do kinematografii światowej. Wiele zostało nagrodzonych na międzynarodowych festiwalach filmowych i zyskało zasłużone uznanie widzów. Obok tych filmów dających prawdziwy, rzetelny obraz losów ludzkich i straszliwej katastrofy wojennej, pojawiły się jednak inne niejednokrotnie na dobrym poziomie warsztatowym, których wymowa jest zdecydowanie reakcyjna, fałszywa, a przedstawianie wojny nie zgadza się z rzeczywistością.

Należy do nich wyświetlany u nas obecnie obraz amerykańskiego reżysera E. Dmytryka oparty na znanej książce I. Shawa „Młode lwy".

Film ten wywołuje odruch protestu u każdego, a szczególne oburzenie u czytelnika książki. Jego centralnym bohaterem jest Christian Diestl (Marlon Brando) „dobry" hitlerowiec — identyczny z tymi, jakich dla zamązania zbrodni faszystowskich prezentuje ustawicznie całemu światu propaganda bońska. Dziwny to hitlerowiec. Brzydzi się aresztowaniem bezbronnych Francuzów dla oprawców z gestapo, wzdraga się przed zastrzeleniem bezbronnego jeńca Anglika, nie entuzjazmuje się wojną ani zwycięstwami Wehrmachtu. Jakiś wicher rzucił go w wir wydarzeń i mimo wewnętrznych oporów musi to nich uczestniczyć.

Diestl jest wosobieniem żołnierzy Wehrmachtu, młodego pokolenia III Rzeszy, które bez zapału, obojętnie, a nawet ze wstrętem wykonuje rozkazy przełożonych. A że przełożeni ci tacy jak kapitan Hardenburg to obłąkańcy i szaleńcy — to przecież nie ich, młodych wina.

I tutaj Dmytryk fałszuje już nie tylko rzeczywistość, historię ale również treść książki Shawa. Łagodzi wszystko, co ostrzejsze, prawdziwe, realnie odtwarzające przeszłość, pomija istotne fragmenty i przekręca treść książki.

W powieści Diestl nie jest łagodny i szlachetny, ale okrutny, pełen nienawiści i pogardy do wszystkiego, co nie niemieckie. To właściwy wykonawca i uczeń kapitana Hardenburga i jemu podobnych. Strzela do ludzi z zimną krwią, nie zawaha się oddać w ręce żandarmerii ani dezerterującego kolegi ani kobiety, z którą dopiero co spędził noc, podczas, gdy w filmie odchodzi jedynie „w siną dal". W obliczu ostatecznej klęski nie rzuca jak u Dmytryka broni i nie ginie bezbronny od amerykańskiej kuli. Przeciwnie, z zasadzki zabija Ackermana i ginie dopiero w zawziętej walce. Taki Diestl jest realny. Tacy byli, tacy wieszali swoich towarzyszy broni zdających sobie sprawę z bezsensu walki, tacy wysyłali w ostatnich dniach do boju niedołężnych starców i nieletnie dzieci.

Wiemy, że wielu Niemców nie zgadzało się z polityką Hitlera, a byli zmuszeni wykonywać rozkazy faszystów. Często ludzie ci czynnie przeciwstawiali się hitleryzmowi, płacąc niejednokrotnie za to życiem. Wśród powszechnego barbarzyństwa starali się zachować godność ludzką. Byli wśród nich i powołani do Wehrmachtu — obraz takiego człowieka mamy choćby w pięknym filmie „Gwiazdy". Ale nie byli to ludzie, którzy tak jak Diestl aprobowali hitleryzm i widzieli w nim wielką szansę dla Niemiec. I dlatego film Dmytryka, który tak dalece przejął się swoim hitlerowskim lwem, że jego wojennych przeciwników przedstawił raczej jako niedołężne kociątka, jest filmem nie do przyjęcia.

Jakby dla przeciwstawienia się tendencjom „Młodych lwów" jednocześnie wszedł na ekrany film szwedzkiego twórcy Erika Leisnera „Mein Kampf". Jest to dzieło wstrząsające, na podstawie autentycznych zdjęć archiwalnych obrazujące powstawanie hitleryzmu, jego rozwój, podboje i zbrodnie.

Starannie dobrane fragmenty kronik filmowych przedstawiają narodziny ruchu hitlerowskiego, jego dojście do władzy i wywołaną przezeń wojnę. Ogromne wrażenie wywołują zdjęcia Hitlera w czasie wieców i parad, z jednoczesnym odtwarzaniem jego przemówień. Miotający się w błazeńskich podrygach fuehrer i szalejące w ekstazie tłumy, w które rzuca on swoje dzikie okrzyki to obraz przerażający w swojej wymowie. Mimo woli nasuwa się pytanie: jak mógł, jak zdołał taki człowiek narzucić swoje zbrodnicze idee milionom normalnych, zdrowych ludzi?

Odpowiedź i obraz dalszych wydarzeń dają następne kadry filmu. Trzecia Rzesza kroczy od sukcesu do sukcesu. Militaryzacja Nadrenii, zajęcie Austrii, Czechosłowacji, wojna z Polską... Deutschland siegt an allen Fronten! Zwycięstwom towarzyszą rozstrzeliwania, zagłada Żydów, niesłychany terror. Przed oczyma przewija się obraz tamtych dni.

Podobnie jak niedawno „Proces norymberski" „Mein Kampf" jest wstrząsającym przypomnieniem i ostrzeżeniem: do tego doprowadził faszyzm i militaryzm! Do tego nie powinniśmy więcej dopuścić!

WITOLD SZYMCZYK

O wiośnie, klasyfikacji i pomiarach

Tegoroczną wczesną i piękną wiosnę z wielką radością powitały m. in. ekipy pomiarowo-klasyfikacyjne, gdyż od sprzyjających warunków atmosferycznych w pierwszym rzędzie zależą wyniki ich pracy. Już w pierwszej dekadzie kwietnia niektóre grupy geodezyjne wyruszyły w teren

W tym roku na terenie woj. rzeszowskiego mają one sklasyfikować 100 tys. ha gruntów i wykonać nowe pomiary na obszarze 38 tysięcy hektarów (głównie w Bieszczadach). Żeby podołać ogromowi prac geodezyjnych województwo nasze korzysta z pomocy grup pomiarowych innych wjewództw. Pracują u nas np. grupy „Geoplanu" — Katowice, OPM — Warszawa oraz OPM — Rzeszów.

Największa koncentracja prac nastąpiła w bieżącym roku w powiecie Lesko. Objętych jest tu pomiarami 19 obiektów w rejonie: Berezki, Stężnicy, Hoczwi, Bukowca i Sawkowczyka. W pow. Sanok dokonuje się pomiarów w 14 obiektach w rejonie: Bukowska i Jaślisk. W ustrzyckim objęto pomiarami 7 obiektów. Reszta grup pracuje w pow. przemyskim, radymniańskim, jarosławskim i leżajskim. Ich zadaniem jest uporządkowanie starych prac urządzeniowych, wymiana gruntów dla PGR itp.

Najwcześniej przystąpiła do prac klasyfikacyjno-pomiarowych grupa pod kierownictwem inż. Władysława Skalnego we wsi Koziarnia (pow. Leżajsk). Mimo wielkiej mozaiki glebowej oraz dużej zmiany w użytkach zielonych grupa ta wspólnie z komisją złożoną z miejscowych rolników, przezwyciężyła wszystkie trudności i kończy w tej chwili prace. Do grup pracujących bardzo wydajnie należą również grupy inż. Mariana Sęka (pracująca w ciężkich warunkach na terenie Bieszczadów), mgr Mieczysława Beresia we wsi Przewrotne i mgr Stanisława Babińskiego w Rudniku. Komisje miejscowe w tych wsiach udzielają klasyfikatorom odpowiedniej informacji, a zwłaszcza wskazują zjawiska charakterystyczne dla danego terenu, które mogą mieć wpływ na ustalenie klas gruntów. Klasyfikatorzy zaś ściśle współpracują z komisjami, zasięgają ich opinii we wszystkich wątpliwych wypadkach oraz uważnie wysłuchują wszystkich uwag mogących mieć znaczenie dla prawidłowego ustalenia typu gleby, jej klasy oraz użytku.

Warto również wspomnieć, iż rolnicy we wsiach, gdzie przeprowadza się klasyfikację winni pamiętać o pewnych podstawach prawnych, które mówią, że po zakończeniu klasyfikacji i sporządzeniu ostatecznej dokumentacji, mapy klasyfikacyjne wykłada się na okres 7 dni w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej do wglądu. W tym czasie przedstawiciel Prezydium GRN udzielać będzie wyjaśnień interesantom i przyjmować od nich składane skargi. Muszą one jednakże być wniesione w ściśle określonym 7-dniowym terminie. Następnie wyniki klasyfikacji sprawdza inspektor wojewódzki, rozpatruje skargi oraz w razie potrzeby wprowadza poprawki, usuwając błędy lub usterki.

Dopiero wtedy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wydaje decyzję o zatwierdzeniu klasyfikacji. Od decyzji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przysługuje zainteresowanym prawo odwołania się w okresie 14-dniowym do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, którego decyzja jest już ostateczna. Po prawomocnym i ostatecznym orzeczeniu wyniki klasyfikacji wprowadza się do ewidencji gruntów.

Tekst i foto:

inż. EMIL SAJDAK

starszy inspektor Oddziału Geodezji i Regulacji Rolnych Prezydium WRN

Grupa klasyfikacyjno - pomiarowa podczas pracy we wsi Koziarnia.

Tadeusz Dymiński, zam. w Brzozowie, prowadząc motocykl „Panonnia", najechał na stojący na szosie w rejonie miejscowości Duże Pole pow. Brzozów, samochód osobowy Pogotowia Ratunkowego z Brzozowa. Motocykl został rozbity, a jadący na tylnym siodełku Tadeusz Szurlej doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Dymiński po wypadku zbiegł.

• • •

Jarosław Słysz, jadąc na własnym motocyklu marki „Jawa" potrącił na szosie w rejonie Sanoka rowerzystę Ludwika Koperyka. Obaj doznali licznych obrażeń ciała. Przyczyną wypadku była nieprawidłowa jazda zarówno motocyklisty, jak i rowerzysty.

• • •

Antoni Maszczura zam. w Glinach Małych prowadząc motocykl WFM, najechał w rejonie Sadkowej Góry pow. Mielec na rowerzystę Jana Śpiewaka z Gawłuszowic. Przyczyną wypadku było nieprzestrzeganie przepisów drogowych. Motocyklista odniósł ciężkie obrażenia ciała i przebywa w szpitalu.

• • •

Piotr Nowakowski prowadząc w stanie nietrzeźwym samochód ciężarowy, najechał w rejonie Zagórza pow. Sanok na samochód osobowy. Oba pojazdy zostały uszkodzone, a Nowakowski został zatrzymany przez organa MO.

• • •

Stanisław Rogala, jadąc na motocyklu „Jawa" — najechał w rejonie gromady Malce pow. Nisko na tył furmanki. Upadając na szosę, Rogala doznał licznych obrażeń ciała. Przyczyną wypadku była nadmierna szybkość jazdy motocyklisty.

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie.

ZAWIADAMIA

że w dniu 9 maja 1961 r. nastąpi przerwa w dopływie gazu z przyczyn technicznych od godz. 8 do 15.

K-828/1

Z powodu zgonu inżyniera

ZDZISŁAWA BAJGIERA

Naczelnego Inżyniera PP Kopalnictwa Naftowego Krosno — Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i wszyscy pracownicy Zakładu Eksploatacji Partynia w Mielcu wyrażają tą drogą serdeczne współczucie żonie, dzieciom i rodzinie.

W Zmarłym tracimy wysoko kwalifikowanego, bardzo lubianego i całkowicie oddanego sprawom Przemysłu Naftowego pracownika.

K-827/1

— Co się, głupie , modlita i prosita Boga o deszcz, kiedy o tu, tu jest napisane, że deszczu jak nie ma, tak nie będzie. A jak przyjdzie na niego pora, to na moim zegarze zaraz o tym wyczytamy. A ksiądz w tym tyle znaczy co guzik!

Chłopi czy nie naniosą mi za to jaj, mąki, mięsa, a może i cukru? Przecie będę większy od księdza! A wtedy, tatulu, żyć nam, nie umierać.

Wyprawa po ten bumetr nie była jednak łatwa. Wszystkie moje dawne figle i psikusy w porównaniu z nią to były jak niewinne żarciki, zabawki. Na coś tak niezwykłego, nawet bardzo niebezpiecznego, porywałem się po raz pierwszy. Ale stało się! Już byłem w drodze, a niebawem znajdowałem się w sadzie plebańskim. Tu naciągnąłem na siebie ubranie Kaśki i począłem się przedzierać krzakami wprost na ganek, nasłuchując uważnie, czy nie nadlatują księże psy, których miał kilka.

Ogród cały spał. Drzewa wyglądały jak wyrąbane z szarego kamienia, jedynie korony niektórych świeciły żywym, migotliwym srebrem, za to bujne kępy przeróżnych krzaków tonęły w gęstym cieniu, upodabniając się do jednej zbitej masy, tajemniczej i groźnej, bo a nuż za którymś z nich siedzi stróż i czeka na mnie, aż podejdę bliżej, a wtedy — łomot! Lachą prosto przez łeb! Miałem więc trochę stracha, cierpła mi skóra, mimo to nie przystanąłem nigdzie ani na chwilę, nawet kiedy zanurzyłem się już w ten gąszcz. Wreszcie zobaczyłem przez gałęzie zarysy plebanii, a jeszcze kilka kroków i stałem przed nią. —

— 62 —

wielkim budynkiem, wzniesionym w całości z drzewa, bo nawet dach był drewniany, kryty gontem.

Piękny to był budynek! Jak mi ojciec opowiadał, kosztował moc pieniędzy, a stawiało go aż pięciu majstrów z miasta i czternastu robotników. Mimo to roboty trwały niemal rok, bo co i raz ksiądz zmieniał plany, domagał się to tego, to tamtego, a to ganek wydawał mu się brzydki i trzeba było stawiać go od nowa, a to dach za wysoki, i tak bez przerwy musiano coś poprawiać. A że pieniędzy ze składek kościelnych nie brakowało, mógł sobie ksiądz pozwalać na różne kaprysy i zachcianki. Wreszcie plebania stanęła. Z oszklonym gankiem, z werandami i podcieniami na masywnych, w kwiaty wyrzynanych słupach, a nawet — z czterema gołębnikami, bo ksiądz był wielkim miłośnikiem gołębi.

Oblana z jednej strony światłem miesiąca wyglądała niby zjawa, a wokół cisza, jak makiem posiał. Serce zaczęło mi bić gwałtownie z przejęcia i już zawahałem się, czy nie dać sobie spokoju, ale psikusowanie — czyż to nie była jedyna moja radość? Jak kot wyskoczyłem więc z gąszczy i dopadłem ganku. Był zamknięty.

Zawracać? — przeleciało mi przez myśl. — Nie, do kuchni, tam drzwi dzień i noc są otwarte.

I znów po kociemu, a niemal na czworakach, popod oknami — i oto jest ta kuchnia. Kiedy jednak zrobiłem kilka kroków w głąb mrocznej sieni, wyłożonej cementowymi płytami, od których ciągnął miły chłód, serce mi od nowa zabiło szybciej. Ale nogi jak same niosły mnie coraz dalej, podprowadziły pod drzwi ganku, tu przystanęły na chwilę, jak by chciały nabrać sił, potem, kiedy ręce też jak same otwarły drzwi, skok do przodu — i nareszcie stanąłem. Ale tylko na sekundę, potem, jak furiat, rękami to tu, to tam, chaotycznie, bez żadnego planu.

Najpierw przewróciłem jakąś dużą butlę, stojącą na podłodze, potem spadła na podłogę laska, wreszcie z dziwnie głośnym dźwiękiem rozbiła się szyba, oparta o ścianę. Ja, zamiast się opamiętać, dalej miotałem się po ganku, pacając rękami za bumetrą. Wre-

— 63 —

szcie podpadło mi pod ręce coś bardzo podobnego do zegara, budzika, jaki był u Kozibródki, ale w tej samej chwili posłyszałem gniewne sapanie, przerywane ciężkimi, niezdarnymi krokami.

Zamarłem, poczułem chłód od nóg aż do głowy, a drzwi gdzieś niedaleko już się otwierały i ksiądz zawołał:

— Kto tam, u licha, tak się tłucze? No kto tam? To ty, Michał?

Ani się nie poruszyłem, nawet oddech w sobie zataiłem, a ksiądz, odczekawszy chwilkę, znów zaczyna swoje, ale już groźnie:

— Dlaczego, draniu, nie odpowiadasz? Przecież słyszałem, żeś tam... — urwał i nagle głos jego podniósł się do krzyku. — Złodzieje tutaj! Magda, Maryska, złodzieje!... Zło-dzieje!

Drzwi od strony ogrodu były zamknięte, to pamiętałem, dlatego nawet przez myśl mi nie przeszło, żeby się do nich kierować. Jedyna droga ucieczki prowadziła tylko przez te drzwi, którymi wszedłem. Ale w sieni był ksiądz i już biegł do wyjścia, żeby mi je odciąć, krzycząc bez przerwy: Magda, Maryśka do mnie! Tu złodzieje! Zło-dzie-je!

Po chwili z głośnym zgrzytem żelaziwa zatrzaśnięto zasuwę przy wielkich, masywnych drzwiach od frontu i znalazłem się jak w klatce. Nie pozostawało mi nic innego, jak rozbić oszklenie ganku. Zacząłem się więc do tego sposobić, rękami na gwałt wyszukując największej szyby, gdy wtem ktoś wszedł do sieni z dużą lampą i w świetle jej spostrzegłem tuż za drzwiami ganku wąskie schody prowadzące na strych.

Skoczyłem do nich, ksiądz w tej samej chwili wrzasnął:

— Dziewucha! To dziewucha! Łapaj!

Ale ja już byłem na schodach, które przebiegłem w okamgnieniu i, uniósłszy głową drzwiczki, wydostałem się na strych. Żeby moim prześladowcom utrudnić pogoń za mną, na opuszczone szybko w dół drzwiczki począłem narzucać jakieś kawałki drzewa, leżące obok, koło od wozu, puste skrzynki, słowem wszystko, co mi tylko pod ręce podpadło.

(cdn)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od dnia 16 maja 1961 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Dębicy. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji MPGK w Dębicy. Podania wraz z odpisami świadectw należy składać do dnia 15 maja 1961 r. w Dziale Kadr MPGK w Dębicy, ul. Rzeszowska 12. K-821/1

KIEROWNIKA HANDLOWEGO z odpowiednią praktyką i wykształceniem zatrudni Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Weterynaryjno-Zootechnicznego „Centrowet" w Rzeszowie, ul. Janka Krasickiego 15. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-822/1

Zakłady Sprzętu Lotnictwa Sportowego w Poznaniu, ul. Rokietnicka nr 5 zatrudnią **INŻYNIERA KONSTRUKTORA** lub **OBLICZENIOWCA** ze specjalnością lotniczą. Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu lub drogą korespondencyjną. K-819/1

Brzozowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Brzozowie, pl. 600-lecia

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie niżej wymienionych asortymentów na przestrzeni kwartału III i IV 1961 r.

1. Spinki do płaszczy foliowych z polietylenu w kolorze białym i czarnym w ilości 80.000 sztuk
2. Sprężyny pincet fotograficznych Ø drutu 1,2 m/m w ilości 5.000 sztuk
3. Sprężyny do kopyt łamanych nr 1 Ø drutu 5 m/m w ilości 5.000 sztuk
4. Sprężyny do kopyt łamanych nr 2 Ø drutu 5 m/m w ilości 5.000 sztuk
5. Sprężyny do kopyt łamanych nr 3 Ø drutu 5,5 m/m w ilości 5.000 sztuk
6. Bolce do kopyt łamanych rozm. 5x35 m/m w ilości 10.000 sztuk
7. Bolce do kopyt łamanych rozm. 5x38 m/m w ilości 10.000 sztuk
8. Bolce do kopyt łamanych rozm. 5x45 m/m w ilości 10.000 sztuk
9. Bolce do kopyt łamanych rozm. 5x50 m/m w ilości 10.000 sztuk
10. Bolce do kopyt łamanych rozm. 6x45 m/m w ilości 8.000 sztuk
11. Bolce do kopyt łamanych rozm. 6x50 m/m w ilości 8.000 sztuk
12. Tulejki do kopyt łamanych nr 1 w ilości 5.000 sztuk
13. Tulejki do kopyt łamanych nr 2 w ilości 5.000 sztuk
14. Tulejki do kopyt łamanych nr 3 w ilości 5.000 sztuk
15. Trzpienie do kopyt łamanych rozm. 4x6x19 mm w ilości 5.000 sztuk

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie BZPT do dnia 10 maja 1961 r.

Brzozowskie Zakłady Przemysłu Terenowego zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacji w niniejszej sprawie udzielają BZPT Dział Zaopatrzenia, telefon nr 60 Brzozów. K-797/2

PAŃSTWOWO-PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANO REMONTOWYCH s.z.o.o. w Przemyślu w likwidacji

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie z materiału częściowo wykonawcy instalacji centralnego ogrzewania i instalacji wodno-kanalizacyjnych w budynku kina „Gdynia" w Jarosławiu i w budynku „Polcargo" w Medyce.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Przedsiębiorstwa w Przemyślu, ul. Tarnawskiego 19 w terminie do dnia 20 maja br.

Komisyjne otwarcie ofert i ogłoszenie wyników przetargu nastąpi w dniu 22 maja 1961 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienie przetargu.

Kosztorysy na w/w roboty znajdują się do wglądu w biurze Przedsiębiorstwa. K-826/1

REJONOWE KIEROWNICTWO ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH w Mielcu

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż ciągnika kołowego marki „Ursus" — C 45, proc. zużycia, cena 14 294 18 zł.

Przetarg odbędzie się 25 maja 1961 r. w burach RKRWM w Mielcu Osiedle — biurowiec ZBM o godz. 11.

W przetargu mogą brać udział spółdzielnie, organizacje społeczne oraz osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedłożą zaświadczenia zgodnie z pkt. 3 § 3 Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 1 sierpnia 1960 r. ogłoszone w Monitorze Polskim nr 66 poz. 315 z dnia 23 sierpnia 1960 r.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w biurze posiadacza pojazdu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ciągnik można oglądać od dnia 11 maja 1961 r. w godzinach od 11 do 13 w Mielcu przy ul. Słowackiego 5. K-825/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Ulanowie

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie z materiału wykonawcy remontu i malowania sklepów Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ulanowie.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w biurze Gminnej Spółdzielni „SCh" do dnia 20 maja 1961 r.

Otwarcie ofert nastąpi 25 maja br. Bliższych informacji odnośnie w/w robót udziela Kierownictwo GS „SCh".

Kierownictwo Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. K-829/1

OGŁOSZENIA REKLAMOWE DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH I PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH • DO WSZYSTKICH PISM NA TERENIE KRAJU PRZYJMUJE: BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM W RZESZOWIE /GMACH KW PZPR/

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

WP doktorowi Mieczysławowi Grudniowi specjaliście ginekologii, dr Sójce, dr Futymie, dr Oktawcowi za pomyślne przeprowadzenie operacji oraz siostrom i salowym Szpitala Miejskiego w Nowej Dębie za opiekę składa najserdeczniejsze podziękowanie Maria Denys, Nowa Dęba, ul. 1 Maja 2/23. Pg-648/1

SPRZEDAŻ

GOSPODARSTWO 36 ha z zabudowaniami całość lub część w województwie bydgoskim — sprzedam. Włodarczykowa, Łódź, ul. Armii Czerwonej 45-16. K-820/1

W JAROSŁAWIU jest do sprzedania dom jednorodzinny, murowany, w centrum miasta, z ogrodem 16 ar. Wanda Stepkiewiczowa, Przeworsk, Rynek 24. G-642/1

DO SPRZEDANIA dom murowany z garażem i ogrodem o pow. 20 arów, śródmieście Strzyżowa. Zgłoszenia: adwokat Zdzisław Daniec, Strzyżów n/W. Sobieskiego 21. G-641/3

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 8 ha z zabudowaniami. Izydor Kuprianiuk, Mokajny, p-ta Dzierzgoń, pow. Sztum, woj. gdańskie. K-818/1

SPRZEDAM natychmiast dom jednopiętrowy z placem — Sandomierz, Sokalnickiego 8. Wiadomość: Warszawa 43, Marymoncka 34/75, Helena Spyra. G-640/1

PARCELĘ budowlaną o pow. 30a, blisko stacji kolejowej w Łańcucie — pilnie sprzedam. Wiadomość: Łańcut, Wąska 22 (Przedmieście). G-639/1

CEGLARKĘ nowoczesną, nową, gwarantowaną w produkcji sprzedam lub wymienię za cegłę. Emil Rzeźnik, Jaślany, pow. Mielec. Pg-654/1

RÓŻNE

JESTEŚ samotny? Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa, Elektoralna 11 zapozna Cię szybko, dyskretnie, korespondencyjnie. Prześlij 10 złotych znaczkami pocztowymi, otrzymasz anonimowo (koperta bez nadawcy) 300 matrymonialnych ofert, informacje. Dla Pań oferty zagraniczne. K-771/0

SZYNSZYLE dla miłośników zwierząt — to dużo przyjemności i perspektywa dodatkowego dochodu. Informacje: „Chinchilla" Krościenko n/Dunajcem. K-817/3

ZGUBY

WAWRZASZEK Antoni zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla RM 4002 wydaną przez Wydział Komunikacji w Nisku. K-657

WIŚNIEWSKI Karol zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mleczarskie — Rzeszów. G-643/1

DNIA 5 maja 1961 r. o godz. 7.15 na ul. Turkienicza w Rzeszowie zgubiłem zegarek marki „Delbana". Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Eugeniusz Jasiński, Sędziszów, ul. Świerczewskiego 39, tel. 43. G-635/1

BURZYŃSKI Jerzy zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla RH 1196 wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-634/1

DŁUGOSZ Stefan zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Mechaniczne przy WSK — Rzeszów. G-638/1

KRUPA Zbigniew zgubił prawo jazdy nr 0408/56 wydane przez Wydział Komunikacji — Tarnobrzeg. Pg-649/1

OWARZANEMU Stanisławowi skradziono dowód osobisty nr CF 069389 wydany przez MO — Rzeszów, książeczkę wojskową wydaną przez WKR — Rzeszów oraz prawo jazdy kat. ciągnikowej wydane przez Prez. PRN Wydział Komunikacji — Rzeszów. G-639/1

ZGUBIONO dowód rejestracyjny motocykla RM 7617 wydany przez Wydział Komunikacji — Lubaczów, na nazwisko Tomczyk Stanisław. Pg-653/1

PREJZNER Jan zgubił pozwolenie kategorii ciągnikowej wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Jarosławiu. Pg-630/1

JANIK Wojciech zam. Lipa, pow. Kraśnik, woj. Lublin zgubił legitymację szkolną nr 262. Pg-656/1

WALAS Władysław zam. Chrząstów pow. Mielec zgubił dowód rejestracyjny motocykla „WFM" nr GW 3635. Pg-652/1

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości wydane w 1953 r. przez Technikum Przemysłu Naftowego MG w Jaśle na nazwisko Nowak Zofia, zam. Gorajowice 17, p-ta Jasło. Pg-655/1

KORNAK Bolesław zgubił świadectwo szkolne wydane przez Szkołę Podstawową w Wólce Pełkińskiej. Pg-651/1

Zgubiono dowody rejestracyjne o numerach: 59-620, 55-333, RL 0041, RA 1683, RA 1222, oraz tablice rejestracyjne RA 0919 wydane dla Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa w Rzeszowie. K-823/1

Unieważnia się skradzioną pieczątkę firmową o treści: Miejski Handel Detaliczny Dom Towarowy w Dębicy Obuwie Dziecięce Stoisko nr 5. K-812/2

Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewniczych Centrodlew

poleca

produkowane przez Zakłady Wyrobów Azbestowo - Cementowych w Szczucinie

rury azbestowo-cementowe ciśnieniowe

do prowadzenia w ziemi wodociągów o Ø 80 mm, Ø 100 mm, Ø 150 mm, Ø 200 mm

na ciśnienie robocze 10 atm. — rury te odpowiadają warunkom stawianym rurom żeliwnym, a są od nich o wiele tańsze.

Do nabycia w hurtowniach:

artykułów metalowych, instalacji sanitarnych i elektrotechnicznych.

K-824/1

Fortuna i los chodzą razem

W każdej Krajowej Loterii Pieniężnej

42.000 wygranych — 6.240.000 zł

K-813/1

RZESZÓW

Wtorek 9 maja 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW
STAŁY dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 6
ul. Czackiego 2
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej — Kuglarze — godz. 17

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Mein Kampf (szw. l. 16) godz. 15 i 17.15 Młode lwy (USA l. 16) (panorama) godz. 19.30
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Rzeczywistość (pol. l. 16) godz. 18 i 20
ŚWIT (ul. Lańgiewicza) — Półgłówek (franc. l. 16) godz. 17, 19
APOLLO (Staromieście) — Miałem siedem córek (franc. l. 18) godz. 16.30 i 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Mąż swojej żony (pol. l. 12) godz. 17, 19
WDK — (ul. Okrzei 7) Pod gwiazdą frygijską (pol. l. 14) godz. 16, 18, 20
KINO LETNIE (Aleja Komunistów) — Szalona noc (meks. l. 18) godz. 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Radio

PROGRAM I

Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 16.00 18.00 20.00 23.00
9.40 Dla przedszkoli — audycja słowno-muzyczna 10.20 Koncert w wyk. Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej 11.30 Z cyklu „Wieś tańczy i śpiewa" 12.30 Rolniczy kwadrans 12.45 Dawne pieśni ludowo-wojackie 13.35 Koncert życzeń 14.00 Radiostacja harcerska 15.30 Koncert rozrywkowy 16.05 „Dyskutujemy" 18.40 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU 19.00 Koncert symfoniczny 19.40 Muzyka ludowa Czechosłowacji 20.26 Wiadomości sportowe 22.15 Gra orkiestra taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50
9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 10.00 Mozaika muzyczna 11.30 Melodie rozrywkowe 12.15 Wirtuozi muzyki rozrywkowej 12.30 Transmisja z trasy VII etapu Wyścigu Pokoju 13.40 Koncert popularny 14.20 Mozaika ulubionych melodii 14.45 Felieton na tematy międzynarodowe 15.10 Piosenki żołnierskie 16.05 Muzyka taneczna 17.15 Muzyka taneczna 17.35 Na warszawskiej fali 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Kalejdoskop kulturalny 19.45 Muzyka taneczna 20.50 Przegląd prasy literackiej 21.00 Z kraju i ze świata 21.27 Magazyn turystyczny 21.40 D. c. opery S. Moniuszki 23.05 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR

6.10 Audycja dla wsi 13.05 Rzeszowskie w literaturze 13.15 Na szlaku Tysiąclecia 15.10 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 15.20 Komentarz aktualny 15.25 Muzyka.

Zgubiono — znaleziono

2 klucze do zamków patentowych w plastykowym etui wraz z drobną monetą, znaleziono w sobotę 6 bm. w godzinach popołudniowych przy ul. Okrzei w Rzeszowie. Uczennice Szkoły Podstawowej nr 7 Irena Miąsik i Maria Sikora przyniosły również znalezione wczoraj przy ul. Bernardyńskiej w Rzeszowie dokumenty na nazwisko Leopold Kotula zamieszkały w Kielnarowej pow. Rzeszów.

Zguby do odebrania w redakcji pokój nr 100.

Przed XX rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej

Działalność PPR na Rzeszowszczyźnie — tematem zebrania naukowego PTH

Zgodnie z planem, w ubiegły czwartek zebranie naukowe oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Rzeszowie przeznaczone było na **odczyt Kazimierza Bielendy nt. „Powstanie i działalność Polskiej Partii Robotniczej na Rzeszowszczyźnie"** Obok członków, odczyt zgromadził licznych sympatyków Towarzystwa. Wzięli w nim udział członkowie partii oraz kierownik referatu historii partii KW PZPR tow. **mgr Trawińska.**

W obszernym, szczegółowo opracowanym materiale, prelegent ukazał moment historyczny, w którym podczas okupacyjnej nocy na Rzeszowszczyźnie powstała Polska Partia Robotnicza, jednocząca postępowe, patriotyczne elementy do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju. **Referat, w oparciu o źródła i dokumenty, pokazywał jak w poszczególnych częściach obecnego województwa rzeszowskiego partia rosła, krzepła i walczyła z hitlerowskim okupantem,** kierowana przez doświadczonych towarzyszy, z których wielu w walce o Polskę Ludową oddało życie. Referat zapoznał zebranych z metodami konspiracyjnej pracy partii w okresie okupacji, z formami uświadamiającej i propagandowej działalności, z jaką mimo hitlerowskiego terroru, członkowie PPR docierali do najbardziej nawet oddalonych zakątków. **Pomoc Związku Radzieckiego, udział partyzantów radzieckich,** przerzuty doświadczonych działaczy partii na terytorium Rzeszowszczyzny, w ogromnym stopniu przyczyniały się do zwycięskich akcji, jakie stały się udziałem PPR oraz GL i AL. Tow. K. Bielenda wymienił również szereg nazwisk towarzyszy, omawiając ich działalność, ich losy, ich powiązanie z naszym województwem, co bardzo przyczyniło się do ożywienia prelekcji, nad którą wywiązała się ożywiona dyskusja. Głos zabierali tow. **Mitka, dr Skowroński, mgr Kowalski, przewodniczący Oddziału PTH dr Błoński** i inni.

Dyskutanci mówili na temat nastrojów i tragicznej sytuacji społeczeństwa w tym czasie. Wielki program polityczny, z jakim partia wystąpiła znajdował szerokie poparcie w masach, które dla pełnej jego realizacji w latach okupacyjnych zawiązywały na Rzeszowszczyźnie konspiracyjne rady narodowe. Po wyzwoleniu stały się one na swych terenach współorganizatorami władzy ludowej wraz z Polską Partią Robotniczą.

Na kolejnym zebraniu, w czwartek 18 bm., tow. K. Bielenda mówić będzie o walce zbrojnej oddziałów partyzanckich na Rzeszowszczyźnie w okresie okupacji. Zebranie odbędzie się w sali Woj. Archiwum przy ul. Bożniczej 4. Do udziału w odczycie Polskie Towarzystwo Historyczne zaprasza swych członków oraz sympatyków.

B. Ł.

Nasze drzazgi

No cóż, nacieszyliśmy już oczy nowym obiektem „Delikatesów". I po pierwszych wrażeniach dostrzegamy ten i ów brak w organizacji pracy Domu Handlowego. Stoisko z wędlinami np. bez przerwy oblegane jest przez długie kolejki kupujących. Nic dziwnego, po drugiej stronie lady „urzęduje" najczęściej tylko jedna sprzedawczyni. A miejsca jest dość, towaru również i kilka ekspedientek miałoby tu co robić. Podobnie wąskie gardło obserwujemy również przy stoisku nabiałowym.

* * *

Nie podoba nam się również wystawa działu spożywczego. Owe sztuczne serki, kostki masła itp. atrapy do złudzenia przypominają „drewniane szynki" w witrynach małych sklepików masarskich. „Delikatesy" stać chyba na bardziej nowoczesną reklamę.

* * *

Nowe „Delikatesy" i nowości spożywcze, bardzo do siebie pasują. Ale i tu mała uwaga. Estetycznie opakowany twaróg spożywczy, po rozpakowaniu jest niemal niejadalny... tak bardzo skwaśniały. Jak się okazuje — nowość nie zawsze idzie w parze ze świeżością. A szkoda...

Dziś odczyt

Dziś o godzinie 18 w WDK, sala nr 30, odbędzie się odczyt mgr Jana Mietalskiego zatytułowany — „Budowa wszechświata i najnowsze osiągnięcia astronautów".

Piekielna emalternia

Na parterze domu mieszkalnego przy ul. Czackiego w Rzeszowie (obok urzędu pocztowego) ma swoją siedzibę emalternia, należąca do spółdzielczości pracy. Pisaliśmy już raz o tej sprawie — niestety, nie została ona dotychczas załatwiona.

Z emalterni wydobywają się od świtu do nocy potworne huki, również często w niedziele. Zapachy, jakie rozsiewa wokół ta placówka — są trudne do zniesienia, a przy tym szkodliwe dla zdrowia. Właściciele wszystkich sąsiednich mieszkań narażeni są więc stale na wiele przykrości. Nie mogą absolutnie — jak się to mówi — mieć spokoju we własnym domu.

Dla emalterni nie powinno być miejsca w domu mieszkalnym. Zakład ten już dostawał nakazy przeprowadzenia się, lecz z nimi w ogóle się nie liczy, bagatelizuje je wyraźnie. Czy naprawdę nie ma na to rady? Jak długo władze mają zamiar tolerować istniejący stan rzeczy?

Każdy sobie...

Szanowny Redaktorze!

Zapraszamy Was do odwiedzenia południowej części Osiedla WSK. Zajrzyjcie na ulicę noszącą nazwę Podgórska. Widok doprawdy „budujący"... ale dla budujących domki jednorodzinne, których jest tu sporo.

Inni zaś z niepokojem śledzą śmiałe inicjatywy instalacyjno-wodociągowe. Uwidaczniają się one w tym że każdy właściciel domku oddzielnie, na swój sposób i w dowolnym czasie rozkopuje ulicę wzdłuż i wszerz, by przeprowadzić instalację.

W efekcie tego sobiepańskiego postępowania poprzecinana wykopami ulica do złudzenia przypomina siatkę. Bo ile domków — tyle „żył wodnych". Obawiamy się, że przy tak wybujałej fantazji budowniczych może dojść do tego, że zaczną doprowadzać wodę do każdego garnka oddzielnie... i wówczas wykopy kompletnie zablokują nam przejście.

Pięciu zdziwionych przechodniów.

Z notatnika reportera

Młodzież rzeszowskich szkół podstawowych ucząca się w nadmiernie zagęszczonych klasach niecierpliwie oczekuje na nowe szkolne obiekty. Jak się dowiadujemy już wkrótce poprawią się warunki uczniów szkoły nr 7 przy ul. Grunwaldzkiej, bowiem jeszcze w br. oddana zostanie do użytku przybudowana część szkoły. W roku bieżącym udostępniony będzie również młodzieży nowy 15-izbowy budynek szkolny przy ul. Orzeszkowej.

Przy ul. Dąbrowskiego zaś rosną mury szkoły-pomnika 1000-lecia. Budowę finansuje największy zakład naszego miasta WSK. Będzie to nowoczesny obiekt o 15 izbach lekcyjnych, a jego kubatura wyniesie prawie 16,5 tys. m sześc. W roku przyszłym rozpoczęta zostanie budowa drugiej szkoły 1000-lecia przy ul. Podpromie.

Czyżby zapomniano?

Przy ul. Hanki Sawickiej wybudowano tymczasowy dworzec PKS. Wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie brak pewnego „ustronnego pomieszczenia", jakie na wszelkiego rodzaju dworcach i stacjach często odwiedzanych przez podróżnych, jest niezbędne. Braku tego nie można składać na karb tymczasowości. Jeśli zapomniano, to niniejszym przypomina się o tym budowniczym i inwestorom pawilonu PKS.

Obserwator

Z tej wysokości widok na ulicę Anieli Krzywoń jest nawet uroczy. W potężnych rozmiarów kałużach odbijają się jak w lustrze sylwetki nowych bloków. Ale pokonywać pieszo te błotne rozlewiska jest znacznie mniej uroczo... daję za to głowę.

Ulica jest systematycznie zabudowywana. Kiedyś, kiedyś przyjdzie więc zapewne kolej i na nową nawierzchnię. Ale zanim się to stanie, można by podreperować tę arterię kilkoma wozami żużlu czy piasku, by ludzie żywcem nie tonęli w błocie.

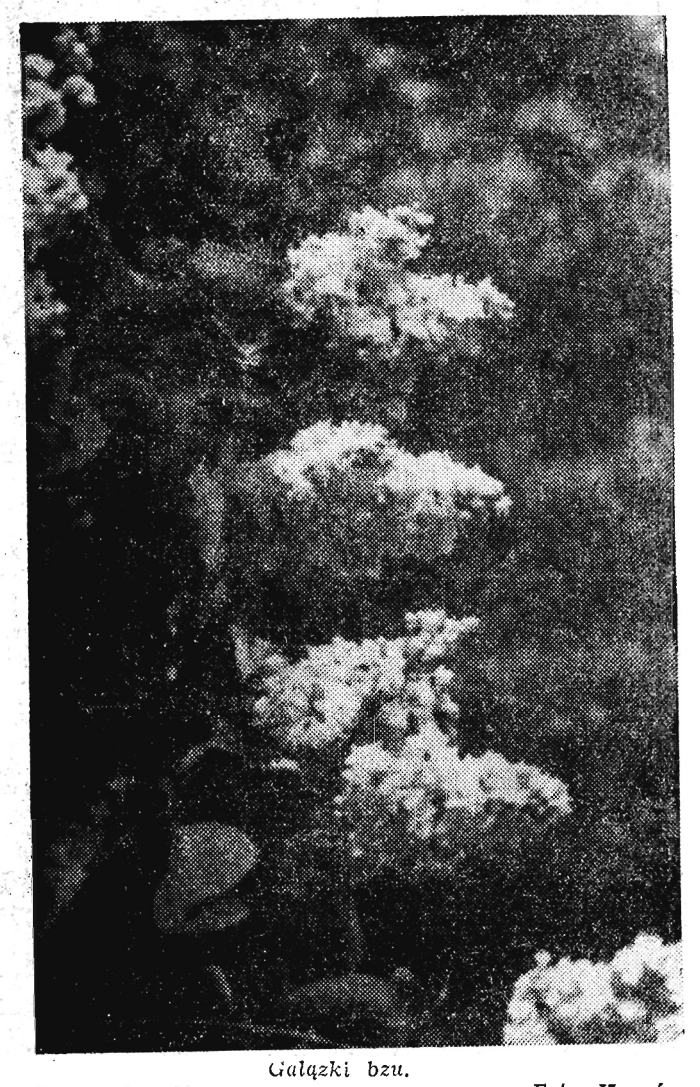

Gałązki bzu.

Foto: Kopeć

...i ogródek diabli wzięli

Hasło wprawdzie brzmi: „Rzeszów w różach", ale chyba i stokrotki mu nie zaszkodzą. Z tego założenia wyszło dwóch mieszkańców budynku nr 7 przy ul. Klonowej — ob. ob Walerian Godlewski i Jan Tłuczek, którzy zabrali się do urządzenia rabatki na wolnym placu przed blokiem. Skopali ziemię, ogrodzili plac, zasadzili 63 krzewy stokrotek. I już w dniu 1 Maja uroczy kwietnik ściągał spojrzenia przechodniów.

Niedługo jednak było danym mieszkańcom „7" cieszyć się nowym, ukwieconym ogródkiem. Już bowiem po tygodniu jeden z lokatorów budynku zniszczył rabatkę doszczętnie... powyrywał rośliny, ogrodzenie, a grządkę zrównał z ziemią. Tego rodzaju samowoli i barbarzyństwa nie można tolerować. Nie usprawiedliwią jej nawet sąsiedzkie waśnie. Dlatego też sprawa przekazana została organom MO.

Sądzimy, że sprawca tego wyczynu zostanie przykładnie ukarany.

Co decyduje o urodzie kobiety?

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Gospodarstwa Domowego w Rzeszowie zawiadamia, że dziś wygłoszona zostanie pogadanka przez dr Lesława Grzegorczyka pt. „Zdrowie i pielęgnacja decyduje o urodzie kobiety".

Pogadanka odbędzie się w lokalu własnym przy placu Wolności 2 (parter) o godzinie 14,30.

Zainteresowanych prosimy o wzięcie udziału.

Z wędrówek Pstryczka

Przypominamy!

Jeszcze tylko dwa dni pozostało do zakończenia prowadzonego przez naszą gazetę konkursu pt. „Czy znasz Rzeszów 16-lecia". Zgodnie z zapowiedzią termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs upływa z dniem 10 maja. Radzimy się więc pospieszyć. Nadsyłane bowiem po tym terminie odpowiedzi nie będą brane pod uwagę.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057 redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358 sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 199, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-44; PUPiK „Ruch" w Rzeszowie ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50 kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

P-1-803